

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## W oczekiwaniu na skutki projektu pokojowego Laval'a i Hoare'a

LAVAL KOMUNIKUJE TREŚĆ PROPOZYCYJ ANGIELSKO - FRANCUSKICH AMBASADOROM WŁOCH I ETJOPJI.

PARYŻ, (Pat). Premier Laval przyjął dziś ambasadora włoskiego Cerruttiego oraz posła abisyńskiego Volde Mariama, którym nieoficjalnie zakomunikował tekst francusko - angielskich propozycji pokojowych.

ANGLJA BĘDZIE ŻAŁAĆ ODROCZENIA KOMITETU 18-TU.

LONDYN, (Pat). Gabinet angielski ustalił przed południem, że przedewszystkiem należałoby żądać odroczenia naradzie Komitetu 18-tu w Genewie, natomiast upoważnił Edena do wystąpienia w Genewie o natychmiastowe zwołanie posiedzenia Komitetu 5-ciu, któremu to komitetowi zostaną przedstawione propozycje paryskie. W Londynie przypuszczają, że komitet 5-ciu zbierze się w piątek, a tymczasem Laval i Eden wyjaśnią w rozmowach z innymi członkami Ligi Narodów istotę propozycji paryskich. Rozważano również możliwość skierowania propozycji paryskich przez Komitet 5-ciu do rady Ligi Narodów, jako instytucji decydującej.

OSTRY SPRZECIW ETJOPJI.

PARYŻ, (Pat). Poselstwo abisyńskie w Paryżu ogłasza taki komunikat: Abisynja padła ofiarą nieusprawiedliwionej nieczym napaści, która zada i zgromadzenie Ligi Narodów potępiły. W tych okolicznościach rząd abisyński jest zdecydowany odrzucić wszelkie propozycje, które bezpośrednio lub pośrednio przyznawałyby napastnikowi włoskiemu satysfakcję, nie byłyby w zgodzie z zasadami, potwierdzonymi przez Ligę, a w szczególności byłyby sprzeczne z niepodległością i całością terytorjalną i polityczną Abisynji, za wierzałyby presje w stosunku do słabszego państwa i mogłyby doprowadzić ją do poddania pol władzę potężnego mocarstwa, zapewniającego, iż gotowe jest zapewnić triumf swoich ambicji z Ligą Narodów czy też wbrew niej.

LONDYN, (Pat). Posel abisyński w Londynie oświadczył przedstawicielowi agencji Reutersa, że o ileby żądano od Abisynji ustąpienia jakiegokolwiek terytorjum Włochom, Abisyńczycy będą walczyć do ostatniej kropli krwi, a nie zgodzą się na żadne ustępstwa dla napastnika.

## Ambasadorowie Anglii i Francji wręczyli teksty propozycji Mussoliniemu

RZYM, (Pat). Ambasador francuski wręczył Mussoliniemu francuski tekst propozycji francusko - angielskich. Następnie ambasador angielski wręczył tekst angielski. Przypuszczają, że ze względu na stronę techniczną rząd włoski nie będzie mógł dać prędzej odpowiedzi.

MUSSOLINI ROZWAŻY PROPOZYCJE.

RZYM, (Pat). Stefani donosi, że Mussolini oświadczył dziś ambasadorom Francji i Anglii, że ceni wspólny wysiłek ich rządów co do zatargu włosko-abisyńskiego i że rozważy przedstawione mu propozycje.

RZYM, (Pat). Ministerjum prasy i propagandy oświadczyło dziś dziennikarzom, że projekt paryski wymaga głębokich studiów i nie należy przewidywać odpowiedzi włoskiej przed zebraniem się komitetu 18-tu, który zwołany został do Genewy na 12 bm. Wysiłek dokonany przez Francję i Włochy należy ocenić pozytywnie.

CZEGO SPODZIEWAJĄ SIĘ WŁOCHY?

RZYM, (Pat). Prasa donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach politycznych rozważane są następujące możliwości rozwoju wypadków:

1) Francja i Anglia wywrą nacisk na Adis Abebe, w którego konsekwencji Abisynja przyjmie plan francuski. W takim wypadku nastąpiłby koniec wojny.

2) Abisynja odrzuci propozycje. Wówczas wojna będzie kontynuowana, lecz sankcje przeciw-włoskie będą musiały być zaniechane.

3) Propozycje odrzucone będą przez Ligę Narodów. W konsekwencji w Lidze nie będzie jedności co do dalszego stosowania lub zaniechania sankcji. W takim wypadku należy przewidywać załamanie się sankcji z powodu braku jedności w łonie członków Ligi Narodów.

Przy wszystkich trzech możliwościach korzyści odniosły Włochy.

GENEWA NIEZDECYDOWANA OCZEKUJE ODPOWIEDZI MUSSOLINIEGO.

PARYŻ, (Pat). Obrady komitetu 18-tu, które rozpoczynają się w dniu jutrzejszym w Genewie budzą duże zainteresowanie w sferach politycznych i parlamentarnych.

Panuje przekonanie, że Laval będzie starał się na terenie genewskim doprowadzić do porozumienia między Anglią i Włochami. W Paryżu sądzą również, że proponowany projekt załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego może na potkankę pewne trudności ze strony Genewy.

„Oevre” przypuszcza, że natychmiast po otrzymaniu pomyślniej odpowiedzi od Mussoliniego, zostanie zwołany komitet 5-ciu, który przystąpi do pracy nad przedstawionym mu projektem.

Projekt taki miałby zapewnić większość, gdyż Francja, Anglia i Polska opowiedzą się za nim, a prawdopodobnie takie same stanowisko zajmie Hiszpanja.

ODGŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, (Pat). Zdaniem dzienników propozycje Laval'a i Hoare'a stanowią ostateczną granicę ustępstw. Prasa przewiduje, że Włochy przyjmą te propozycje za podstawę rokowań, Abisynja zaś je odrzuci.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Jutro w Sejmie projekt amnestji

Istnieje tendencja uchwalenia ustawy o amnestji przed świętami Boż. Nar. Projekt amnestji w pierwszym czytaniu Sejm rozpatrzy w piątek. W związku z tem do feryj świątecznych przewidziane są 2 posiedzenia Sejmu i 2 Se-

natu. Dzisiejsze posiedzenie Senatu wypełni tylko wybór komisji, których ma być 10 i wybór wicemarszałka na miejsce p. Świtalskiego.

## KOMISJE ROZJEMCZE dla spraw robotników rolnych

Minister Opieki Społecznej powołał nadzwyczajne komisje rozjemcze, które zajmą się ustaleniem warunków pracy robotników rolnych.

## Wyjaśnienie w sprawie obniżki komornego

W związku z wejściem w życie od 1 bm. rozporządzenia o obniżce komornego, należy wyjaśnić, że wszelkie klauzule kontraktów między właścicielami domów z lokatorami ustalające wysokość komornego, lub też stwierdzające, że nie może być ono zmienione, z dn. 1 grudnia z mocy samego prawa stają się nie-

ważne. W wypadku, gdyby właściciel domu żądał wyższego komornego, pieniądze należy mu przysłać przez pocztę lub składać do depozytu sądu. W wypadku szyskan należy uciekać się natychmiast do policji i żądać spisania protokołu.

## Egipt żąda przywrócenia konstytucji

KAIR, (Pat). Wskutek jednolitego utworzenia jednolitego frontu narodowego egipskich ugrupowań politycznych i uchwalenia przez nich przedłożenia królowi Fuadowi wspólnej petycji, domagającej się natychmiastowego przywrócenia konstytucji z r. 1923, gabinet egipski postanowił w ciągu najbliższych dni ustąpić.

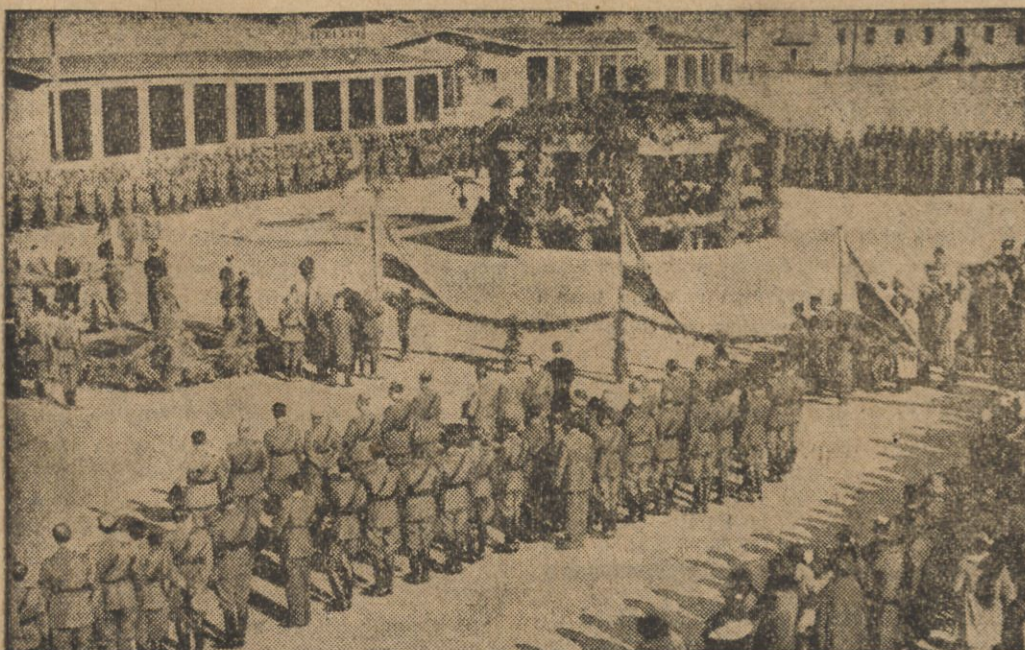
Równocześnie przedłożona zostanie wysokie mu komisarzowi angielskiemu nota, w której wszystkie stronnictwa egipskie zgodzą się przyjąć projekt traktatu z W. Brytanią z r. 1930, jako podstawę uregulowania stosunków między Egiptem a Anglią w przyszłości. Projekt traktatu z r. 1930 przewiduje wycofanie wojsk angielskich z Egiptu oraz zawarcie przymierza między

W. Brytanią a Egiptem. Dopóki jednak armia egipska nie będzie mogła podjąć należytej ochrony kanału suezkiego, załoga angielska w liczbie 11.000 żołnierzy stacjonowana będzie w bezpośrednim sąsiedztwie kanału. Ponadto za strzeżoną byłaby dla W. Brytanji całkowita obrona Sudanu anglo-egipskiego.

LONDYN, (Pat). W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że rząd angielski zmieni oporne stanowisko w sprawie przywrócenia konstytucji egipskiej z r. 1923.

RZYM, (Pat). Stefani donosi z Aleksandrii: Premier egipski Nessij Pasza dziś popołudniu udał się do króla Fuada i złożył mu dymisję gabinetu.

## Król Jerzy II poraz pierwszy na święcie pułkowym



Poraz pierwszy po powrocie na tron król grecki Jerzy II wziął udział w uroczystościach wojskowych. 1-szy pułk artylerji ciężkiej obchodził swe święto pułkowe w dniu św. Barbary. Na mszy połowej (ilustracja) był obecny król Jerzy II z następcą tronu księciem Pawłem.

## Z KŁAJPEDY

## Nowy dyrektorjat kłajpedzki zwalnia urzędników Litwinów, mianując Niemców

RYGA. (Pat). Z Kłajpedy donoszą: Przebieg posiedzenia wczorajszego sejmiku kłajpedzkiego, jak również ogłoszony przez prezesa nowego dyrektorjatu program wywołał w kołach litewskich niezadowolenie, bowiem na zdania że przy dobrych chęciach można dojść do centralnym rządem litewskim do porozumienia prezes Baldzius oświadczył bardzo stanowczo, że również nowy dyrektorjat dąży do utrzymania w Kłajpedzie stanu autonomii i kierowania życiem kraju według życzeń większości sejmiku, a nie według mniejszości, jak to było dotychczas.

Jednocześnie prasa litewska zwraca uwagę na fakt masowego zwalniania z posad przez nowy dyrektorjat urzędników narodowości litewskiej. W ciągu ostatnich dni zwolniono 27 wójtów, mianowanych w swoim czasie przez litewski dyrektorjat Reizgisa, i przywrócono do władzy wójtów poprzednich, zwolnionych z powodu nieznamościami języka litewskiego, lub z powodu należenia do partii narodowo-socjalistycznej „Sovolg“ i „Sca“.

## Sejmik uniemożliwia mniejszości litewskiej stosowanie obstrukcji

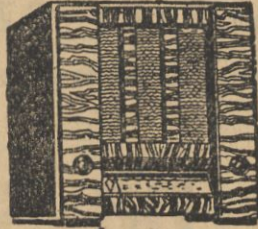
RYGA. (Pat). Z Kłajpedy donoszą: sejmik kłajpedzki uchwalił zmianę regulaminu w kierunku uniemożliwienia na przyszłość stosowania obstrukcji przez mniejszość litewską. Zmiana paragrafu 32 regulaminu przewiduje, że o ile część posłów opuszcza salę obrad, czy też pomimo prawidłowego zaproszenia, nie przybywa na posiedzenie, i przez to z braku quorum (20 posłów) posiedzenie sejmiku stanie się nieprawomocnym, wówczas prezes może zwołać drugie zebranie nie wcześniej jednak, jak dnia następnego i zebranie takie, odbyte w drugim terminie, jest prawomocne już przy udziale 15 posłów.

## Zapisz się na członka Towarzystwa Popierania Szkół Powszechnych

## TITANIUM ELEKTRIT



JEDYNY W SWOIM RODZAJU MAŁY ODBIORNIK O WIELKIM EFEKCIE



3-CI ZAKRES FAL-NIEODZOWNY WARUNEK NOWOCZESNOŚCI! *potężne lampy*

PIĘKNY GŁOŚNIK DYNAMICZNY!  
Z serii jubileuszowej 1935/1936!

## W województwach wileńskim i nowogródzkim do nabycia:

Wilno — Michał Girda, Zamkowa 20 „Elektrit“, Wileńska 24

Mołodeczno — O. Lewitan, Plac 3-go Maja 7

Nowogródek — „Akcesopon“, Rynek 17

Baranowicze — „Rekord“, G. Cyryński, Szeptyckiego 36

Lida — „Elektrorad“, Suwalska 21

B-cia M. i M. Polaczek, Suwalska 23

Stonim — A. Łachowiański, Mickiewicza 3

Br. A. i J. Kunica, Sienkiewicza 6

Nieśwież — „Polonja“, Syrokomli 13

## Uchwały konferencji 3-ch państw bałtyckich

RYGA. (Pat). Konferencja Ententy bałtyckiej zakończyła prace.

Komunikat oficjalny głosi, że po zdaniu ogólnej sytuacji politycznej konferencja jednogłośnie stwierdziła, że konflikt włosko-abisyński oraz akcja Ligi Narodów spowodowały czasowe zahamowanie w dziele organizacji zbiorowego bezpieczeństwa, która to kwestja znajduje się na porządku obrad w Europie. W konsekwencji konferencja uchwaliła nadal wspólnie z czujnością obserwować następstwa tych wydarzeń, stwierdzając, iż pomiędzy trzema państwami panuje całkowita jednomyślność. Trzy państwa

ponownie potwierdzają całkowitą wierność wobec Ligi Narodów i jej paktu oraz znaczenie paktu przy stosowaniu go jako instrumentu pokoju.

Uważając za pożądane, by ententa bałtycka była reprezentowana w Lidze Narodów, konferencja postanowiła przeprowadzić na drodze dyplomatycznej uzgodnioną akcję celem przygotowania wyboru wspomnianego reprezentanta.

Ministrowi spraw zagranicznych Łotwy polecono opracować program konferencji gospodarzy trzech krajów, która zostanie zwołana po zakończeniu obrad rzeczoznawców.

## W Etiopii niema walk

RZYM. (Pat). Komunikat oficjalny Nr. 68 marszałek Badoglio donosi: na całym froncie nie zaszło nic godnego zanotowania. Organizacja inwentury i sieci dróg na tyłach jest w pełni rozwoju.

WARSZAWA. (Pat). Według informacji ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich i włoskich, na frontach Abisynji w dniu 11 grudnia panował spokój.

Według wiadomości angielskich, jedyny fakt godny zanotowania, to atak lotniczy włoski na oddziały abisyńskie na południo-zachód od Dolo, w pobliżu granicy Kenji. Abisyńczycy ponieśli podobno duże straty w wyniku tego ataku, gdyż lotnicy włoscy z nieznacznej wysokości ostrzelali przeciwnika z karabinów maszynowych.

## ETJOPI TWIERDZĄ, ŻE WŁOSI ŚWIADOMIE RZUCALI BOMBY NA SZPITAL.

ADDIS ABEBA. (Pat). Jak wiadomo, władze włoskie oświadczyły, że im nie było wiadomo o istnieniu szpitala w Dessie.

Obecnie rząd abisyński ogłasza: Twierdzenie włoskie jest niewiarogodne, ponieważ agenci włoscy, poprzednio zamieszkał w Dessie, znali szpital. Byli to dr. Briel i sekretarz Corbien. Poza tym, wbrew twierdzeniom włoskim, szpital ten

jest zameldowany w Czerwonym Krzyżu w Genewie. Zdjęcia filmowe, dokonane w czasie bombardowania, pokażą całemu światu, że bombardowanie szpitala istotnie odbyło się.

Jak o tem doniesli w osobnej depeszy do Ligi Narodów lekarze i jak stwierdzić to mogą przebywający w Dessie dziennikarze, żadnego nadużycia Czerwonego Krzyża nie było. Lotnicy włoscy musieli dobrze widzieć oznaki Czerwonego Krzyża. O dokonanych zniszczeniach mogli się oni przekonać przy drugim ataku w dniu 7 bm, jednakże i wówczas, znowu na tereny szpitalne, zrzucili przeszło 30 bomb i różnych pocisków.

## ANGLICY PRODUKUJĄ POŻYCZKĘ ETJOPJI?

ADDIS ABEBA. (Pat). Grupa finansistów angielskich miała jakoby zaproponować negosowi pożyczkę w wysokości miliona funtów, szter. w zamian za udzielenie koncesji na wyłączną eksploatację bogactw mineralnych kraju w przeciągu 30 lat. Trudności w dojściu do skutku tej transakcji może jednak wywołać fakt, iż liczne koncesje zostały już udzielone innym grupom.

## Incydent japońsko-chiński w Czaharze

PEKIN. (Pat). Ze źródeł chińskich donoszą, że wojska japońsko-mandżurskie, przybyłe z Dolonor, zajęły miejscowość Paoczang w prowincji Czahar. Po krwawym starciu z policją po obu stronach są zabici i ranni.

Z Kałganu donoszą, że nie można otrzymać ścisłych wiadomości z powodu uszkodzenia połączeń drutowych oraz surowej cenzury. Incydent miał być spowodowany dążeniem Japończyków do zastąpienia policji chińskiej przez policję mongolską, sprzyjającą penetracji japońskiej w głąb prowincji Czahar.

## Gen. Czang-Czin nowym ministrem spraw zagranicznych Chin

HANKOU. (Pat). Gen. Czang-Czin, gubernator prowincji Hopei został mianowany ministrem spraw zagranicznych na miejsce Wang-Czing-Aweda, który spowodował ran otrzymanych podczas dokonanego na niego zamachu musiał podać się do dymisji.

## Grzywna 100 zł. na AZS. wileński

POZNAŃ. (Pat). W Poznaniu odbyło się posiedzenie zarządu PZB, na którym m. in. ukarano Herbera za pobicie sędziego dożywności dyskwalifikacją.

Następnie ukarano grzywną zł. 100 AZS Wileński za wycofanie się z rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Potem ustalono termin spotkań bokserskich i wyznaczono opiekunów olimpijskich.

## Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Berlin 213.45 — 13.98 — 12.92; Londyn 26.14 — 6.07; Nowy York 5.30 i pół — 31 3/4 — 29 1/4; Nowy York telegr. 5.30 5/8 — 31 7/8 — 29 3/8; Paryż 35.00 i pół — 0.7 i pół; — 4.93 i pół; Szwajcaria 172.00 — 2.34 — 1.66.

## Złóż datkę na pomnik Marszałka w Wilnie

Konto P. K. O. 146111

## WIADOMOŚCI Z KOWNA

SĄD UNIEWAŻNIŁ POSTANOWIENIE ADMINISTRACJI O ZAMKNIĘCIU ORGANIZACJI SOC.-DEM.

Dnia 6 grudnia kowieński Sąd Okręgowy rozwał skargę sekcji kobiecej oraz kowieńskiego oddziału litewskiej partii socjaldemokratycznej przeciw postanowieniu komisji dla spraw towarzystw i prasy, istniejącej przy urzędzie kow. Naczelnika Powiatu i Miasta.

Postanowieniem tej komisji zamknięto sekcje kobiece i oddział kowieński litewskiej partii socjaldemokratycznej pod pretekstem, że organizacje te były nieczynne. Adwokatka Purenasowa przedstawiła dowody, że organizacja była czynna, wobec czego sąd postanowienie komisji unieważnił.

MINISTER OBRONY KRAJU NATOMIAST ODRZUCIŁ SKARGĘ CHRZ. - DEMOKRATÓW.

Komitet centralny litewskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej złożył na ręce Ministra Obrony Kraju skargę powodu zawieszenia wyrokiem komendanta działalności partii na cały czas trwania stanu wojennego. W sobotę prezes centralnego komitetu otrzymał zawiadomienie, że skarga ta została odrzucona i zatwierdzono postanowienie o zawieszeniu działalności partii.

Wobec tego, z ugrupowań politycznych funkcjonują obecnie tylko zw. narodowców i socjaldemokracy, których działalność została dozwolona wyrokiem Sądu Okręgowego.

Bolesław Wit Świeicki

## „Zdeptane prawo azylu“

Reportaż z głośnej sprawy wydanego Litwie emigranta politycznego Łukszy, którego sąd wojenny w Kownie skazał ostatnio na 6 lat ciężkiego więzienia. — Cena brosz. 70 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Nieprzyjęta dymisja rządu Czechosłowacji

PRAGA. (Pat). Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: „Rada ministrów na swym posiedzeniu nadzwyczajnym postanowiła podać się do dymisji. Prezydent republiki dymisji rządu nie przyjął“.

PRAGA. (Pat). Złożenie dymisji przez gabinet Hodży zdaniem kół parlamentarnych jest wynikiem niemożności osiągnięcia porozumienia w łonie koalicji rządowej w sprawie abdykacji prezydenta Masaryka i wyboru nowego prezydenta republiki.

Sprawa ta ciągnie się od dłuższego czasu a stąd jej narad konkretnych od trzech niemal tygodni. Prezydent Masaryk pragnie ustąpić ze względu na swój wiek i nienajlepszy stan zdrowia. Stronnictwa lewicowe wysuwają kandydaturę ministra Benesa na prezydenta, natomiast stronnictwa centrowo-prawicowe występują jakoby z tezą, że okres obecny nie jest właściwy do przeprowadzania zmiany na stanowisku głowy państwa, usiłują sprawę odroczyć. Ostatnio stronnictwa te miały wysunąć bezpartyjną kandydaturę profesora uniwersytetu praskiego Nemca, prezesa czechosłowackiej rady narodowej.

Podkreślić należy, że prasa tutejsza wogóle o sprawach tych nie pisze, co najwyżej w najszerszych ogólnikach, wszelkie zatem informacje nie mogą być autentycznie potwierdzone.

Gwarantuję, że położę kres POLYSKOWI NOSA lub nie zaptaci Pani ani grosza

SENSACYJNY WYNALEZEK NOWEGO RODZAJU PUDRU DO TWARZY

Obecnie odwieczny problem kobiecej polysku nosa i świecącej się, tłustej skóry został, dzięki Nauce, rozwiązany. Po latach dociekań francuscy chemicy odkryli zadziwiający nowy składnik, nazwany „Podwójną Pianką“. Jest on zmieszany z najcięższym pudrem, przesiewanym siedmiokrotnie przez jedwabne sito, nowym sposobem firmy Tokalon. Dlatego też może Pani stosować Nowy Puder Tokalon raz jeden rano i pozbyć się polysku nosa na cały dzień niezależnie od Pani zajęcia. Jest to jedyny puder, nadający cerę o „matowym wyglądzie“, której ani wiatr, ani deszcz, ani pocenie się nie mogą zaszkodzić. Przekonaj się sama dziś jeszcze jak fascynujące, dziewięć piękno może Ci nadać Nowy Puder Tokalon. Gwarancja pozbycia się brzydkiego polysku skóry, lub zwrot pieniędzy.

# NAD CZEM RADZONO?

## Po likwidacji puczu w Estonji

Niejednokrotnie dawaliśmy na tem miejscu wyraz przekonaniu, że t. zw. Ententa Bałtycka, to znaczy porozumienie Litwy, Łotwy i Estonji, nie może być uważane za ostateczne rozwiązanie sprawy bezpieczeństwa tych państw. W obecnej swej formie blok ten jest kusy, to też nie może nawet w przybliżeniu odegrać tej roli, jakaby mu przypadała w udziale, gdyby w jego skład wchodziła Polska.

Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy zupełnie negowali znaczenie istniejącego obecnie porozumienia, lub też może uważali je z punktu widzenia interesów polskich za bezwzględnie szkodliwe. Przeciwnie, jesteśmy nawet skłonni uważać je za pożyteczne pod pewnymi względami, oczywiście pod warunkiem, że się nie będzie z niem łączyło zbyt wielkich nadziei. W ściśle ograniczonym zakresie blok ten może spełnić swoje zadanie i przyczynić się do utrwalenia sytuacji międzynarodowej małych państw bałtyckich.

Wczoraj właśnie zakończyła w Rydze swe obrady trzecia konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich. Ze strony łotewskiej poraz pierwszy brał udział w niej i przewodniczył jej minister spraw zagranicznych i jednocześnie premier Ulmanis. Do tychezas Łotwę reprezentował wiceminister Munters. Prasa ryska w fakcie tym dopatruje się oznaki, że na konferencji rozważano specjalnie doniosłe zagadnienia. Jakże mianowicie?

Trudno powiedzieć o tem, coś konkretnego. Oficjalne komunikaty są zbyt ogólnikowe, by z nich można było wyciągnąć jakieś wnioski. Z kół, zbliżonych do konferencji, dowiaduje się ryski korespondent PAT-a, że „główny nacisk podczas narad miał być położony na przestudjowanie sytuacji międzynarodowej i ustalenie dróg polityki trzech państw bałtyckich“. I tu zatem nie znajdujemy bliższych wskazówek, chociaż już wiemy, że nie na wymianę dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o wzajemnem uznawaniu wyroków sądowych położono główny nacisk, nie na sprawy wewnętrzne trzech państw bałtyckich, ale na sprawy bardziej doniosłe. Powiedzmy, na sprawy z zakresu t. zw. wielkiej polityki. Jakże mianowicie?

Nie znajdujemy szczegółów ani w komunikatach oficjalnych, ani w informacjach, otrzymanych od kół, zbliżonych do konferencji. Poszukajmy ich zatem w prasie. Przedewszystkiem w prasie litewskiej.

Czytelnicy nasi wiedzą, że w Litwie cenzura jest dość ostra i że żadna wiadomość nie może się przecisnąć bez zezwolenia władz nadzorczych. Nie idziemy w swoich przypuszczeniach tak daleko, aby posądzać urząd cenzury w Kownie o spowodowanie zamieszczenia podanych przez prasę litewską informacji, chociaż w myśl nowej ustawy prasowej jest on do tego uprawniony. Ale mamy zupełnie prawo twierdzić przynajmniej tyle, że informacje poniższe zostały zamieszczone z wiedzą litewskiego minist. spraw zagranicznych. Cóż tam znajduje my? Podawaliśmy je przed paru dniami, przypomnijmy je więc obecnie w skrócie. Przypisuje się tam wyjątkowe znaczenie konferencji ryskiej dla rozwoju dalszych stosunków między Polską a państwami bałtyckimi, gdyż na porządku dziennym ma się znajdować kwestja stosunków litewsko-niemieckich i litewsko-polskich. A to dlatego, że Estonia i Łotwa uważają za konieczne dla utrzymania normalnych stosunków na wschodzie Europy, ażeby Litwa osiągnęła porozumienie z Polską.

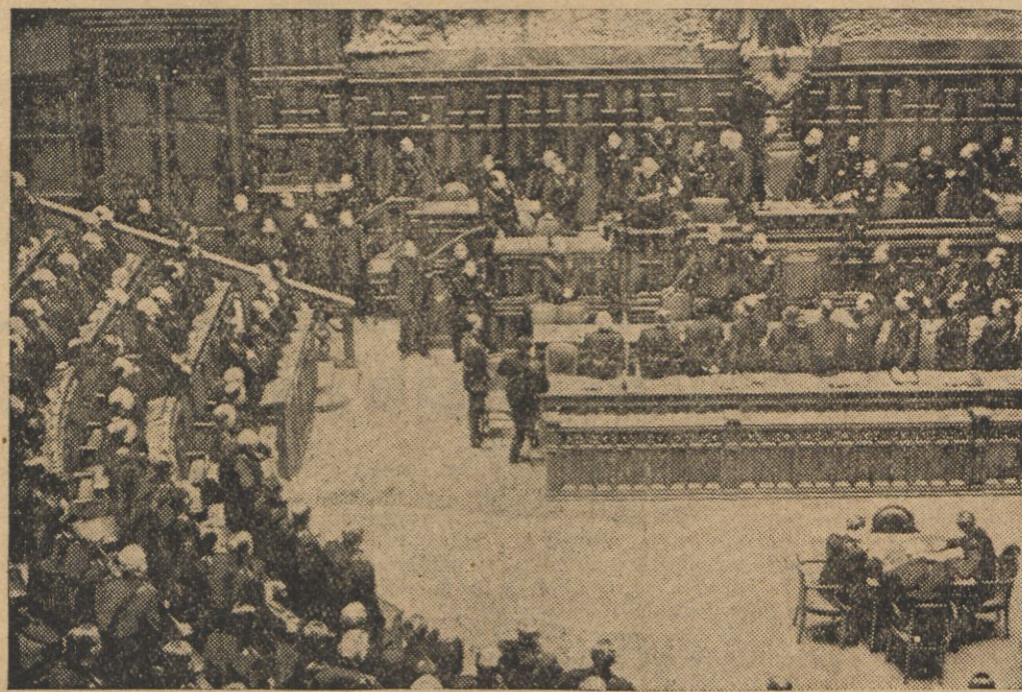
Pozatem źródło to twierdzi, że konferencja miała zajmować się sprawą sankcyj, no, ale każdy chyba przyzna, że wobec wyżej przytoczonego tematu, ważność tej kwestji dla Bałtyku błędnie dość wyrażnie.

Rozpatrzmy w świetle powyższych informacji prasy litewskiej wywiad premiera Tubelisa, udzielony dziennikowi ryskiemu „Siewodnia“. „Co się tyczy stosunków z Polską“, oświadczył w tym wywiadzie premier Tubelis, „to zagadnienie to nie mieści się w ramach szybkich decyzji. Zagadnienie to pozostaje nadal takim, jakim było dawniej. Właściwie mówiąc w tym zakresie nic nowego i specjalnego w ostatnich dniach nie zaszło“.

Wywiad został udzielony pismu ryskiemu niemal w przeddzień konferencji. Jakż mógł być cel jego? Na pierwszy rzut oka zdawałoby się mogło, że klóci się on z treścią informacji, dowodzących jakoby właśnie stosunki polsko-litewskie być miały tematem, na którym skupiła się uwaga dyplomatów państw bałtyckich. Tak jednak nie jest. Raczej możnaby przypuścić, że premier Tubelis chciał w taki delikatny sposób zaprzeczyć krążącym stale w Kownie pogłoskom o jakichś bliżej nieokreślonych pertraktacjach z Polską. Pogłoskom, do których, nawiasem mówiąc, społeczeństwo litewskie przywiązuje dość wiele nadziei.

A więc wniosek: aczkolwiek nie mamy oficjalnego potwierdzenia, możemy z wielką dozą prawdopodobieństwa twierdzić, że Polska była głównym tematem rozmów ryskich. Coraz bardziej bowiem przenika w świadomość państw bałtyckich (nie wyłączając Litwy) przekonanie, że jest ona czynnikiem w tym regionie decydującym. **gel.**

## Mowa Mussoliniego w Senacie



Dyktator Włoch Benito Mussolini wygłosił na pierwszym posiedzeniu senatu mowę przeciw rozszerzeniu embarga na naftę. Na zdjęciu senat podczas przemówienia.

**Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego**

**NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK**  
Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## W poszukiwaniu XI muzy\*

(Wywiad z Aronem Pirmasem)

Aron Pirmas, znakomity humorysta, cięty parodysta i niespotykany erudyta — to postać fikcyjna, powołana do życia przez kilku młodych literatów wileńskich. Nie udziela się on ani często ani chętnie. Zgodził się łaskawie na udzielenie wywiadu, jako że sprawy radja, a w szczególności słuchowiska radjowego „leżą mu na zdematerializowanym sercu“.

W rozmowie tej należy przypisać Pirmasowi wszystkie zdania odważne i mało uzasadnione. Resztę poważnej dyskusji, tego radjowego obiadu Goncourtów, wypełnili niektórzy z twórców jego: Aleksander Rymkiewicz, Jerzy i Stefan Zagórscy.

Zacznymy więc.

Pierwsze ataki są skierowane prze-

ciw określeniu „teatr wyobraźni“.

— „Kino i teatr są teatrami wyobraźni. Ten radjowy przypomina określenie: na skrzydłach anteny, albo z za kotar studja. Słuchowisko zaś odpowiada pewnego rodzaju studjum publicznemu. Ramy tego studjum nadają się, jako eksperymenty, do których mają dostęp słuchacze.“

Doznania artystyczne w słuchowisku są doznaniem fragmentarycznymi w przeciwieństwie do kina, które jest wprawdzie małowymiarowe, ale skończone. Kino pozwala wysubtelnić, a radjo głuzy subtelność. Synchronizacja u daje się w filmie doskonale, a radjowe próby synchronizacji zawodzą, zawsze przeważa jeden element jak to było np. w „Tukaju“.

Porównanie możliwości i osiągnięć filmu i radja prowadzi do omówienia konkretnych pozycji. Zwracam uwagę moich rozmówców na przykrą niekiedy w filmie materializację fragmentów wizyjnych, fantastycznych (w „Śnie nocy letniej“ Reinhardta). Nadprzyrodzoność jako temat, mogłaby dać, moim zdaniem, w radjo efekty subtelniejsze.

— „Świat irracjonalny możnaby za-

pewne łatwiej wydobyć w radjo, niż w teatrze czy filmie, to prawda. Ale te nad przyrodzone efekty zaciemniałyby całość. Ludzie żywi, realni zaczęliby mówić w atmosferze irracjonalnej, w otoczeniu nadprzyrodzonym.“

Uważam — stwierdza Pirmas — że różnica między kinem a radjem zachodzi przedewszystkiem w zasięgu. Z drugiej strony film daje możliwość równoczesnego rozwoju fragmentów, teatr upraszcza już te możliwości, a radjo jeszcze bardziej. Radjo nakazuje rozbijanie na elementy najprostsze. Chodzi przede wszystkim o wyławianie prostych fragmentów z danej kompozycji. W kinie zaś jest możliwe rzucanie wszystkich elementów, symultaniczność zjawisk“.

Rozmówcy moi sięgają po konkretne przykłady z popularnych słuchowisk i analizują je.

— „Tempo, tempo“ Meissnera utrwaliło w wyobraźni odgłos lokomotywy. Był to jedyny wypadek ujrzenia lokomotywy z konsekwencjami odczucia artystycznego. Gdy mam sobie coś pozatem wyobrazić — widzę co się dzieje w studjo — stwierdza Jerzy Zagórski. Rymkiewicz przerywa i cytuje film, w

którym po scenie załotów w przedziale wagonu, następuje obraz poruszającej się lokomotywy. — „Wtedy dopiero lokomotywa nabiera znaczenia. Ręce w „Śnie nocy letniej“ nabierają znaczenia na tle tańca nimfy. W radjo należy te elementy wydzielić, niema synchronizacji nastroju“.

Zestawienia prowadzą do szerszej już dyskusji na temat funkcji fali świetlnej i głosowej w związku z wyobraźnią jako ośrodkiem syntezy i absorpcji. Pirmas powołuje się na sądy Valery'ego, Chwistka i Witwickiego i powiada, że w szeregu architektura, kamień, światło — światło jest jedną z granic wyobraźni. Nie można wyobraźnią przekroczyć tej granicy — światła. Wyobraźnia odtwarza skojarzenia, skojarzenia pracują na przekładniach, przekładnia „świetlna“ jest najszybsza, najszybciej wywołuje skojarzenia. Stąd, jako konkluzja — póki jesteśmy ludźmi nie możemy sobie nie ponad światło wyobrazić.

„Tukaj“ — mówi dalej jeden z rozmówców moich — jest najlepszym przykładem, jak dalece zaciążyły na nas konsekwencje teatru wyobraźni. Przyszło się z bagażem teatru i kina, niszcząc

\* Patrz „Kurjer Wileński“ Nr. 305, 312, 316, 320 i 326.

# De Bono i jego taktyka

NA MARGINESIE

## W cztery oczy



Bono, acz krytykowana przez niektórych co zapaleczywszych sztabowców włoskich zwiastowała co pozostali w Rzymie nie ściągnęłyby za pewne na siebie dezaprobaty Mussoliniego, który przecież mógł polegać na swym starym druhu z okresu marszu na wieczne miasto. Możeby przeto gen. de Bono nie został odwołany. Może by mu oszczędzono tej ocukrzanej godnością marszałkowską i listem pochwalnym przykrości, gdyby nie nadejście niespodziewanie szybko chmura sankcyj. W obliczu szybkiej i energicznej akcji czarującego skądinąd lorda Edena wy padło działać równie szybko i energicznie. Wy padło postawić świat, a zwłaszcza Anglię wobec faktów dokonanych, faktów ważkich, faktów orężnych, a takowych powolna taktyka starego generała dostarczyć nie mogła. Z punktu widzenia militarnego, taktycznego, strategicznego gen. de Bono mógł mieć postokroć rację. Z punktu widzenia efektów politycznych — musiał pójść na zieloną trawę.

### NIE DOCENIŁ?

Podobno odejście gen. de Bono wywołało wśród walczących w Tigre i Ogadenie Włochów uczucie bardzo dalekie od uczucia smutku, przygnębienia, żalu. De Bono ustępuje? Przychodzi Badoglio? Znakomicie. Teraz dopiero pokażemy negusowi, gdzie pieprz rośnie. Tak mówili po

noć między sobą oficerowie — podwładni odwołanego generała. Objaw trochę przykry dla sta rego wodza, który przecież pomażał chwałę Włoch jak mógł, zdobywając ileś tam klm. kw. etjopskich terenów i przezornie hamując swą armię przed niebezpieczeństwem wyrwania się naprzód. Młodzi krytycy odwołanego wodza stają mu m. in. zarzut, iż nie docenił on abisyńskiej taktyki wciągania Włochów w głąb kraju, nie docenił zwłaszcza szybkości dozbrajania się Etjopów i nie rozbił ich odrazu jednym gwałtownym, potężnym uderzeniem. Przeciwnie, daliśmy czas się zorganizować, uzbroić, przyzwyczaić do włoskich bomb i samolotów.

Czy jednak istotnie de Bono tego wszystkiego nie docenił? Może docenił prędzej, niż jego ówczesni krytycy, lecz nie widział innego sposobu jak właśnie wolne posuwanie się i solidne umacnianie się na zdobytych terenach.

W każdym razie atakowanie marsz. de Bono i zarzucanie mu kunktatorstwa nie zmieniają ani o tłuście fakt, że od chwili odwołania sta rego wodza sukcesy włoskie na obu frontach stanęły pod znakiem zapytania. Trudno bowiem do poważnych sukcesów zaliczyć bombardowanie z samolotów miasta Dessie i zdemolowanie szpitala amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

NEW.

Uplynie już sporo wody od chwili odwołania gen. de Bono z Afryki do Rzymu i mianowania na jego miejsce nowego wodza: marszałka Badoglio. Świat cały zdążył już oswoić się z tą wiadomością. Komentowanie jej odbywa się jednak na łamach pism wszystkich krajów w dalszym ciągu.

### ZGODNE OPINIE.

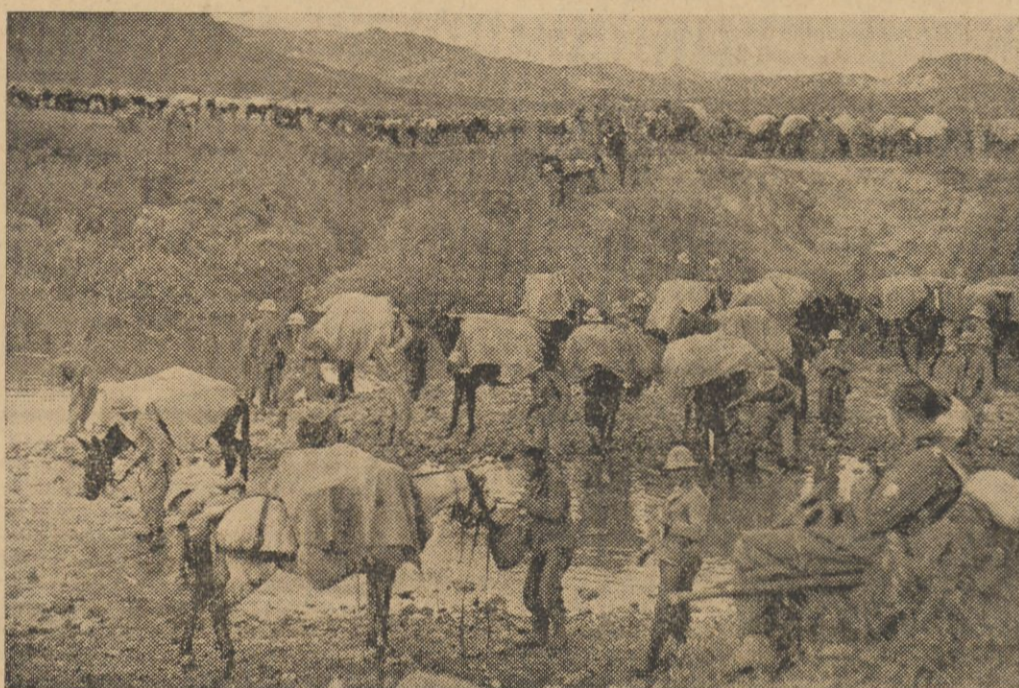
Mimo, że istotne powody odwołania gen. de Bono nie zostały, rzecz prosta, przez Mussoliniego i jego sztab opublikowane, opinie rzeczoznawców i speców od spraw włosko-abisyńskich są naogół w tym względzie zgodne. Taktyka gen. de Bono nie zadawała Mussoliniego, przeto wodzem naczelnym sił włoskich na frontach abisyńskich został inny.

Zachodzi jednak pytanie, czy „Il Duce” odwołując starego generała i dając mu na osłodę buławę marszałkowską nie popełnił błędu, który srodze się może na Włochach zemścić? De Bono stosował taktykę najprzeróżniejszą, jaką sobie tylko można wyobrazić, taktykę, poddyktowaną mu przez długoletnie doświadczenie boju we, a nadewszystko przez dokładną znajomość terenu afrykańskiego. De Bono nie posuwał się naprzód zanim nie ubezpieczył tyłów, zanim nie był zupełnie pewny łączności pomiędzy poszczególnymi oddziałami, między linją przednią a linjami tylnymi, między czołem frontu a jego bokami. De Bono podbił teren prowincji Tigre i prowincji Ogaden nie tylko przy pomocy lotników, askarysów, piechoty i artylerji, lecz także — i to bodaj przedewszystkiem — przy pomocy robotników drogowych. Drogi budowane w tempie gorączkowym, z zastosowaniem wszystkich dostępnych środków technicznych i z wielkim wkładem ludzkiej energii, sił, zdrowia i pracy stanowiły najważniejszy element w przemyślanej, rozważnej, choć pozor nie kunktatorskiej taktyce starego generała.

### MOŻEBY NIE ODWOŁANO.

Taktyka gen. de Bono przyniosła bądźco bądź rezultaty namacalne: Włosi zbliżyli się o sto kilkadziesiąt klm. do Addis Abeby, zagarniając szereg abisyńskich osiedli i duże tereny zarówno na południu jak na północy; Włosi nie przegrali żadnej z bitew czy potyczek; Włosi przeciągnęli na swą stronę sporą liczbę miejscowego kleru i tubylców z osławionym Gugsą na czele; wreszcie Włosi zabezpieczyli bodaj dość solidnie zagarnięte obszary przed kontratakami oddziałów abisyńskich, przynajmniej na północy i gdyby nie fermenty na tyłach, za frontem, czy lby się na zdobytych terenach zupełnie bezpiecznie. Wobec tego wszystkiego, taktyka gen. de

## Włoska karawana rannych w Abisynji



Jak doniosły depeze, pod Makalle odbyło się pierwsze większe starcie oddziałów włoskich z oddziałami regularnej armji abisyńskiej. Padło wielu zabitych i rannych. Na ilustracji — karawana z rannymi żołnierzami włoskimi podczas postoju przy jednym z nielicznych źródeł wody.

## Mówiący papier

Dwaj technicy sowieccy, po dłuższych pracach i doświadczeniach, skonstruowali aparat, przy pomocy którego można na papierze światłoczułym, używanym do kopjowania rysunków, rejestrować i reprodukcować dźwięki. Ze względów ekonomicznych wynalazek ten ma bardzo doniosłe znaczenie. Okazało się, że cena 100 metrów taśmy z utwalonym na niej zapisem dźwiękowym kalkulują się nawet nieco taniej od płyty gramofonowej, przyczem trwałość papieru jest również duża. Ze względu na ciągłość papieru na przestrzeni 100 metrów, można rejestrować nieprzerwanie dłuższe audycje, jak opery, odczyty, przemówienia i t. p. Na wąskiej

stosunkowo taśmie można umieścić obok siebie około 8 rzędów zarejestrowanych napisów. Po utrwaleniu zaś dźwięków można reprodukcować następnie egzemplarze sposobem litograficznym. Z jednej taśmy da się otrzymać 3.000 reprodukcji bez żadnych zniekształceń dźwięku. Zasada aparatu nadawczo-odbiorczego jest zbliżona do aparatury kina dźwiękowego. Taśmę naświetla się wąskim promieniem światła, który po odbiciu upada na komórkę fotoelektryczną, gdzie następuje przekształcenie efektu świetlnego na elektryczny, potem następuje wzmożenie prądów, które następnie dostaje się już do głośnika względnie słuchawki.

słuchowisko. Zamiast wydzielić — synchronizowało się muzykę ze wszystkim. W rezultacie — jedne rzeczy wyskakiwały nad drugie. Gdyby chciano pokazać poprostu wiersz, a resztę potraktowanoby jako ilustrację albo ramy uzyskalibyśmy bukiet wrażeń”.

Chwila rozterki wewnętrznej u Pirmasa. Jeden z jego twórców nie chce rozbić na elementy, szuka syntezy, radjowego odpowiednika kresek i kropek w filmie rysunkowym. Inny znów wyjaśnia, że chodzi mu o elementy proste o opracowanie szczegółów, o zespolenie fragmentów. Pirmas kładzie kres walce wewnętrznej głęboką sentencją „każdy świat sztuki jest obłędem”

W rozmowie operujemy kontrastami. Ucieczką od obłędu sztuki jest sprawa realizmu słuchowisk i słuchowisk realistycznych. Znów przykład „Czar przed Rubikonem” Ostrowskiego. Zdaniem moich rozmówców nie wolno ani autorowi ani reżyserowi robić posągów kamiennych obrazów przeszłości. O epoce wie autor z nauki, a nauka nie kontroluje naszych przeżyć. Stąd konieczność realistycznego traktowania problemów historycznych. Gdyby zachodziła

zmiana w psychice człowieka — tamte historyczne wypadki nie interesowałyby nas. Człowiek jest człowiekiem i w świecie nawet interesuje nas człowiek, którego możemy w nim dojrzeć.

Pirmas macha ręką. „Ta rozmowa — powiada — prowadzi nas nieuchronnie do zagadnienia teorii kwantów. Człowiek wykrywa same niedorzeczności, ale nie może dojść do doręczności, do konstruktywizmu”.

Pytam więc o możliwości rozwinięcia i rozszerzenia dźwięków samowystarczalnych, realistycznych, i stworzenia słuchowiska bezsłownego.

— „Toby się sprowadzało prawdopodobnie do muzyki jakiejś. Zresztą efekty te można porównać z onomatopcją. W poezji skończyła się fiaskiem. Pozostała jedynie jako dodatek, tło, miękkość. Dźwięki realistyczne leżą poniżej odczuwania muzyki i przeciętnego człowieka, tak samo jak dziś onomatopėja w poezji”.

— „A element rytmu w kompozycji słuchowiska — pytam — jaką rolę należy mu wyznaczyć?”

— „Światopogląd nasz — powiada jeden z rozmówców moich — jest już

tak urobiony, że w rozbięciu na najdrobniejsze składniki i w układzie najbardziej skomplikowanym — wynajdujemy elementy symetrii i harmonji, nawet wbrew naszej woli. Tak samo z rytmem, trudno sobie wyobrazić kompozycję arytmiczną”.

Rytm można stosować jako refrenowość (w słuchowiskach zastępych) albo pomieszanie dźwięków i tempa w psychologicznych (oczywista tego uproszczenia nie należy brać dosłownie)”.

— „A jakie jest pańskie szacowne zdanie o humorze radjowym? Przeciwnie był pan jego sprawcą i prowokatorem... zamknięcia mikrofonu”

Pirmas ciężko westchnął. Patrząc na jego twarz, wyrażającą komiczną udrętkę — trudno się wstrzymać od uśmiechu. Zresztą i na mnie ciąży przeświadczenie, że to doskonały humorysta i to każe mi widzieć coś komicznego w poważnej zresztą minie.

— „Społeczeństwo — powiada Pirmas — jest zupełnie wyprane z humoru. Brak u nas potrzeby słuchania dowcipu i stąd praca tak oporna. A zresztą, to tak ponura sprawa: humor psuje życie autorom. We mnie widzą humorystę, a

Na wszystkie dolegliwości mądzy ludzie myśleli jakieś skuteczne medykamenty.

Lysiejacy młodzieńcy skrapiają resztki czupryny różnemi eliksirami, siwe panie przerabiają się w ciągu kilku godzin na platynowe blondynki albo ogniste brunetki, a nawet taka doku czliwa intymność, jak odciski, przy odrobinie starania, może zniknąć bez śladu.

Dzięki mnogości przeróżnych mikstur, wszystko ma swój kres, piegi, niestrawność i zbytnia czerwoność nosa.

Dlaczegożby więc przedsiębiorcza myśl ludzka nie miała wynaleźć lekarstw i na duchowe rozterki, gorsze stokroć, niż poprzednie?

Owszem — są! Doniedawna jeszcze cierpiało się samotnie i w ukryciu, ale odkąd „Ostatnie Wiadomości” wprowadziły dział „w cztery oczy”, każde cierpienie i wogóle „duszna walka” — najczęściej niewieścia — ma prawo ukazać się na forum. Każde nieszczęście opisane „własnymi słowami” — spotyka się z życzliwym wyrokiem i poradą humanitarnego p. Iksa.

W numerze z dnia 10. 12. tego piśmka znajdujemy list p. Nelli. „Tragedja” młodej niewiasty przedstawia się nietylko tragicznie co... humorystycznie.

„Otoż jestem słuchaczką S. N. P., do której chodzi także pewien młodzieniec wzrostu około 175 cm., o włosach ciemno-blond i ciemnoniebieskich oczach. Wysoka i dobrze zbudowana postać, zrobiła na mnie wrażenie, z którego nie mogę się otrząsnąć. Czuję, że go kocham gorąco — ale cóż, kiedy nie mogę się do niego zbliżyć, bo jestem nieśmiała. Prócz tego powstrzymują mnie jego oczęta, nieraz marzące, nieraz smutne, a czasami nawet groźne. Tracę więc śmiałość zupełnie, gdy spojrzę w te oczy. Usta ma takie czerwone i takie świeże, ale zawsze zaciśnięte. Uśmiech rzadko na nich się pojawia. A jednak, mimo to, chcę go poznać, wyznać mu swoją miłość, chcę być blisko niego, i patrzeć w jego oczy, lecz nie wiem, jak się do tego zabrać”.

Faktycznie! Te 175 cm., niebieskie oczęta i świeże czerwone usta. Nic dziwnego, że „studentka S. N. P.” domaga się „rozwiązania”, mimo, że jest nieśmiała.

A oto jak radzi nieszczęśliwej rozwikłać tę szaradę życiową „p. redaktor”:

„Jest tysiąc pretekstów do zawarcia znajomości. Może Pani temu młodzieńcowi zadać ja kieś pytanie naukowe, poprosić o pożyczenie jakiego podręcznika czy czegoś podobnego. Przecież kolegowanie w jednym i tym samym zakładzie naukowym, upoważnia do tego. Najlepiej zaś byłoby poprosić podejść do niego i powie dzieć:

„Kolega pozwoli, że się przedstawię”, a potem już rozmowa potoczy się napewno jakoś”.

Jak to dobrze jest studentkom. Dotychczas o tem nikt nie wiedział. Nawet one same, że mają „tysiąc pretekstów do zawarcia znajomości”, mogą podchodzić, przedstawiać się, a wszystko ładnie i składnie, bo na gruncie „naukowym”.

To nie to, co np. na ulicy...

amik.

Odkąd karpie jadam stale  
Zdrowie służy mi wspaniale!



Warszawa, Wierzbowa 11.

moja służąca mówi, że jestem ponurym człowiekiem. Dlaczego? — bo rezerwuję wszystkie dowcipy dla radja.

W naszej dość kłopotliwej sytuacji możliwe jest albo obniżenie poziomu, albo elizaryzm. Uprawiamy więc zrozumią, możliwie dla wszystkich, literackość.

A zresztą — poco owijać sprawę w bawełnę. Humor robię dla forsy, a to jest b. źle płatne. Odżywię humorem parę ludzi, a sam się wyniszczę. I do tego braku jeszcze wiały w trwałość dorobku humorystycznego. Dziś — paradoks — trzon twórczości G. B. Schawa — przestał być paradoksem. Niema potrzeby konsumpcji więc niema dostawców. Najlepsze wyjście — radjo musi sobie zapewnić własnych dostawców tekstów”.

Dalszy ciąg dyskusji ginie w mrokach niepamięci. Jerzy Zagórski wyleciał w międzyczasie skończyć swoje prawo, a Rymkiewicz ze Stefanem Zagórskim zaczęli się kłócić, czy humor jest trickiem czy częścią integralną twórczości. Rzucili tylko nazwisko Gałczyńskiego. Reszty nie powtórzę.

Wywiad przeprowadził:

L. Feygin.

# Na marginesie projektu ustawy eugenicznej

W tych dniach na posiedzenie Zarządu Wileńskiej Izby Lekarskiej wpłynął projekt ustawy eugenicznej. Dział IV, art. 18 tego projektu traktuje o środkach utrzymywania w zakładach zamkniętych jednostek, obarczonych cierpieniami umysłowymi, przyczem zaleca się m. in. środki wyjąłowania. Prawodawstwo w tym kierunku, dotyczące ludzi mniej wartościowych, nabrało już od 2 lat moc obowiązującą w Niemczech.

Sterylicacja (obezplodnienie) była znana jeszcze u ludów starożytnych. Sterylicacja stanowi jedną z form regulowania przejawów popędu płciowego. Metoda obezplodniania polegała na usunięciu gruczołów rozrodczych, a więc jąder u mężczyzny lub jajników u kobiety. Koniec ubiegłego wieku przyniósł sensacyjny przewrót w medycznych metodach sterylicacyjnych, zastosowanych po raz pierwszy w roku 1880 przez szwedzkiego chirurga dra Lungrena na kobiecie (obustronne przewiązanie trąbek) oraz w roku 1899 przez amerykańskiego lekarza dr. Sharpa na mężczyźnie (obustronne podwiązanie vas deferens). Z chwilą więc wynalezienia nowszych metod sterylicacyjnych zostaje ogromnie uproszczony zabieg obezplodnienia jednostki.

Wskazania, do których dążą, stosując sterylicację, są różnorodne. Primo — wskazania terapeutyczne, jak np. usunięcie gruczołów rozrodczych spowoduje poważnego ich schorzenia. Po drugie — celem osłabienia anormalnego popędu płciowego u przestępców seksualnych, przyczem zbrojenie seksualne może przejawiać się nie tylko bezpośrednio w zgwałceniu, lecz również w przestępstwach napozór zupełnie obcych sferze seksualnej, jak np. licznych wypadkach podalenia lub kradzieży.

W piśmiennictwie lekarskim zagadnienie przymusu sterylicacji zainicjował w r. 1909 dr. Naecke, który nawoływał uczonych i literatów do legalizowania tej metody w celach eugeniki. Gwoli ścisłości podaje, że jeszcze w roku 1897 w Ameryce poruszono temat przymusowej sterylicacji względem przestępców — recydywistów.

Skoro zagadnienie sterylicacji i dawniej zajmowało umysły lekarzy, prawników i teologów, to stało się ono nader aktualne w ostatnich czasach równoległe z wyubijaniem zasad rasizmu w Niemczech hitlerowskich. W odczycie, który wygłosiłem w dniu 2 marca 1934 r. w Wileńsk. Oddziale Polsk. Tow. Psychjatr. (opublikowany w „Nowinach Psychjatrycznych“) zakwalifikowałem ten nowy kierunek myśli narodu niemieckiego jako wyładowanie dążeń tkwiących w zakamarkach podświadomej psychiki ludu niemieckiego. Ostatnia wojna światowa dobitnie zachwiała mocarstwowość niemiecką. Naród, w głębi duszy którego niezachwianie utkwiała myśl iż „Deutschland, Deutschland über Alles“ prze-

był naskutek wojny światowej uraz psychiczny, który instynktownie uwarunkował ukształtowanie się w instancji psychiki podświadomej dążeń do uzdrowienia nadwyższego organizmu całego narodu. Analogję do tego stanu psychicznego przedstawia wstrząs, który przeszedł dwa tysiąclecia temu przeżył naród izraelski po wygnaniu babilońskim, gdyż pochodzące z tej epoki księgi biblijne Ezry i Neemji świadczą również o przejawach za owych czasów brutalnego rasizmu Hebrajczyków względem iнопlemięńców, niczem bodaj nie różniącego się od nastawienia adoratorów zasad rasizmu we współczesnych Niemczech.

Obecny przymus wyjąłowania w Niemczech, który motywują rzekomo naukowymi względami psychjatrycznymi w stosunku do 9 kategorii cierpienia umysłowego celem zabezpieczenia potomności przed chorobami psychicznymi zdaniami mojem nie jest naukowo uzasadnione. W wyżej wymienionej swojej pracy, — pierwszej tego rodzaju w piśmiennictwie polskim, wyszczególniłem podstawy biologiczne nieprzeknikliwej zagadki dziedziczności, które to podstawy nie urabiają przeświadcze-

nia o bezwzględnej zależności chorób psychicznych wyłącznie od pośrednictwa czynnika dziedziczności. Wychojąc z założenia dotychczasowej niepewności praw dziedziczności, wybitny antropolog niemiecki prof. Verschuer (Deutsche medic. Woch., 1934 Nr. 3) zaleca wstrzemięźliwość w realizacji przepisów sterylicacji, a jeszcze bardziej zdecydowanie wyraził się znany antropolog berliński dr. M. Fischer, który w swej pracy „Die Vererbung den Geisteskrankheiten“ (wyd. 1933) wyraził się jak następuje: „Uwzględniając obecny stan nauki o dziedziczności nie do pomyslenia jest nawet w najbardziej ciężkich wypadkach zdobyć się na sterylicację lub na uregulowanie w drodze prawodawstwa tej kwestji“.

To też dogmat uzdrowienia rasy za pomocą sterylicacji eugenicznej mojem zdaniem nie jest naukowo uzasadnione. Czy nie byłoby bardziej celowym w celach profilaktycznych zamiast przymusowej sterylicacji regulować drogą ustawodawstwa sprawę małżeństw upośledzonych na umyśle. Rzecznikiem tej koncepcji po raz pierwszy był psychjatr H. Schüle w roku 1885.

Dr. med. A. Wirszubski.

## Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

# Sąd dalej bada świadków

WARSZAWA. (Pat). — Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 40.

Na wstępie prokurator Zelenki składa sądu wi dwie fotografie: Anny Czernyńskiej i Andrzeja Fedyny, znanych działaczy O. U. N. i prosi o załączenie ich do akt sprawy.

Obrońca osk. Karpynca adw. Szlapak wnosi o powołanie na rozprawę biegłego chemika prof. Dziewińskiego z Krakowa, a to w związku z mającymi być przesłuchanymi w najbliższych dniach świadkami, u których osk. Karpynca nabywał chemikalia, znalezione w mieszkaniu oskarżonego.

Na pytanie przewodniczącego dlaczego wniośku tego nie zgłosił w ustawowym terminie, obrońca zaznacza, że nie mógł dotrzymać ustawowego 14-dniowego terminu, gdyż jako obrońca ustanowiony został w sprawie dopiero na dwa tygodnie przed rozpoczęciem rozprawy.

Prokurator Zelenki wnosi o pozostawienie wniosku adw. Szlapaka bez uwzględnienia, gdyż zarówno ze względów formalnych, jak i rzeczowych wniosek ten jest pozbawiony podstaw. — Późniejsze ustanowienie się obrońcy — mówi prokurator — nie może zmieniać przepisów procedury, która daje 14-dniowy termin dla wykonania pewnych czynności, pozostawiając uwzględnienie spóźnionego wniosku uznaniu sądu. Jeżeli chodzi o względy rzeczowe, to w aktach znajduje się opinia zakładu chemicznego uniwersytetu Jagiellońskiego najzupełniej wystarczająca do wyjaśnienia tych okoliczności, które mają wpływ na treść wyroku. Niema w tej opinii żadnego punktu, któryby uzasadniał jakkolwiek wątpliwość co do tej ekspertyzy i potrzebę powołania ponownie eksperta. Zeznania tych świadków, których ma na myśli obrońca, t. j. sprzedawców chemikalii zostały w czasie ekspertyzy już uwzględnione i wzięte pod uwagę.

Obrońca osk. Kłymyszyna adw. Paweński przyłącza się do wniosku adw. Szlapaka, poczem

sąd ogłasza postanowienie, pozostawiając wniosek obrony o wezwanie biegłego chemika zgłoszony po upływie terminu ustawowego, bez uwzględnienia, wobec tego, że w aktach sprawy znajduje się wyczerpująca ekspertyza chemika na tegoż prof. Dziewińskiego i wobec tego, że przewod sądowy w dotychczasowej swej fazie nie daje żadnej nowej okoliczności, która by powodowała konieczność uzupełnienia rzeczowej ekspertyzy chemicznej.

Skości sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

Jako pierwsza zeznaje Róża Glicensteinowa, u której siostry mieszkał Lebed, jako Swaryczewski.

Następny skości świadek Jarosław Sztojko odsiadujący więzienie za udział w O. U. N. w Rawiczu, usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upomniany przez przewodniczącego zeznaje po polsku, że zna Lebeda i Malucę, lecz tylko z życia akademickiego i że nie miał z nimi żadnej styczności na terenie organizacji, do której, jak obecnie twierdzi, nie należał. Zeznania jego są sprzeczne z zeznaniami, złożonymi w śledztwie.

Po wznowieniu posiedzenia wstaje osk. Myhal i prosi sąd o zezwolenie złożenia oświadcze-

nia w związku z tem, że prokurator zarzucił nie którym oskarżonym brak hartu, co Myhal uważa za za aluzję do niego. Oskarżony pragnie usprawiedliwić się dlaczego i w jakich okolicznościach złożył zeznania.

Po wyjaśnieniach prokuratora, przewodniczący ogłasza postanowienie sądu że wobec oświadczenia prokuratora, iż nie zarzucił Myhalowi braku hartu, wyjaśnienia oskarżonego są zbędne.

Sąd przystępuje do zbadania świadka Włodzimierza Majewskiego. Świadek ten nie nowego do sprawy nie wnosł.

Następny świadek Roman Senkiw, sprowadzony również z więzienia daje wyjaśnienia, co do szczegółów zabójstwa Baczyńskiego.

Na zakończenie dzisiejszego posiedzenia zbadani być mieli świadkowie obrony: Myron i Nydza, sprowadzeni z więzienia. Obaj jednak od mówili zeznań w języku polskim, chociaż jak przyznają językiem tym władają.

Sąd skazał obu tych świadków za odmowę zeznań na grzywnę w wysokości 200 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Na tem posiedzenie o godz. 17.40 zostało zakończone i przewodniczący zarządził przerwę do następnego dnia do godziny 10 rano.

## Echa pożaru w Holszanach

Jeszcze dogorywały zgliszcza po olbrzymim pożarze w Holszanach, który strawił przeszło 220 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, a już specjalni delegaci Inspektoratu Wojewódzkiego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie przystąpili do szacowania i obliczania strat pogorzonych.

A równo w tydzień po tej żywiołowej katastrofie do m. Holszan przybył p. inż. Wojewódzki Inspektor Wojewódzki P. Z. U. W. w Wilnie wraz z dwoma delegatami Centrali z Warszawy w celu udzielenia zaliczek pogorzonym.

Ogółem wypłacono około 50 tysięcy zaliczek. Pogorzeli wrzeszeni tak szybko i sprawną pomocą, wyłonili specjalną delegację, która w serdecznych słowach podziękowała przedstawicielom Zakładu za tak wydatną i nacychmiastową pomoc.

Ponadto, jak dowiadujemy się, Zakład pragnąc przyjąć pogorzeliom z dalszą pomocą, obiecał udzielenie subwencji na pobudowanie

cegielni, która umożliwiłaby ogniotrwałą odbudowę spalonych siedzib, jak też postanowił przyznać tym pogorzeliom, którzy będą mieli zamiar odbudować się ogniotrwałe, pożyczki ulgowe na nader korzystnych warunkach, bo oprocentowanych na 3% lub mniej, a nawet w wyjątkowych wypadkach bezprocentowe. Na ten cel Zakład przeznaczył przeszło 200.000 zł.

Dotychczas nie udało się ustalić definitywnie przyczyn pożaru, gdyż w danym wypadku zachodzi dwojakiego rodzaju możliwość: albo pożar powstał od iskry z tartaku lub też naskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pogorzela, u którego się pożar rozpoczął. W tej sprawie w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie miejscowy Posterunek Policji.

Należy podkreślić, iż Ochotnicza Straż Pożarna w Holszanach, zaopatrzona z subwencji Zakładu w motopompę, całkowicie zdała swój egzamin ze sprawności bojowej, lecz wobec przerzucenia się ognia na drugi koniec miasteczka — nie mogła podołać zadaniu przewyższającemu jej siły. Należy przypuszczać, iż straty byłyby o wiele niższe, gdyby Straż pożarna z Oszmian przybyła niezwłocznie po jej zaalarmowaniu. Opóźnione przybycie straży z Oszmian należy przypisać niezdecydowaniu odnośnych czynników, które wahały się przez czas dłuższy czy straż pożarną wysłać do Holszan.

Zawdzięczając ofiarności miejscowego społeczeństwa powstał w Holszanach komitet pomocy pogorzeliom, który energicznie przystąpił do pracy, przychodząc pogorzeliom z pomocą zarówno finansową jak też aprowizacyjną, odzieżową i mieszkaniową. W skład komitetu, protektorat nad którym objęła posłanka na Sejm R. P. p. Janina Prystorowa — wchodzi: ks. Jan Matulewicz, prof. Włodzimierz Juzwiak, rabin Chodosz, sędzia Ryszard Piech, wójt Józef Karczewski, Aleksander Jagmin, Stanisław Baroja, Samuel Dolński, Zofja Dworzecka, Sza-ja Potasznik, Wiktor Matowski, Jan Banucha, Mikołaj Moroz.

## XIV Zjazd Sprawozdawczy Okręgu Z. N. P. w Wilnie

13 i 14 bm. odbędzie się w Wilnie 14-ty Zjazd Sprawozdawczy Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Wileńskiego, który ma dokonać wyboru nowych władz związkowych (w myśl wytycznych nowego statutu) oraz ustalić program pracy na okres 2-letni i uchwalić na tenże dwuletni okres czasu budżet okręgu.

Obrady Zjazdu odbywać się będą tradycyjnie w sali Sniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego. Zarząd okręgu otrzymał zgłoszenia na zjazd 700 uprawnionych delegatów z 227 ognisk i 21 zarządów powiatowych z terenu województw wileńskiego, nowogródzkiego i 4-ch powiatów województwa białostockiego.

Właściwe obrady rozpoczną się referatem generalnym na temat: „Poło-

żenie szkoły i nauczyciela na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego“, który imieniem zarządu okręgowego związku wygłosi dyr. Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Wilnie p. Mieczysław Matuszkiewicz.

Sprawozdanie z działalności okręgu za czas od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. wygłosi ustępujący wieloletni prezes b. poseł Stanisław Dobosz, który na czas nieograniczony wzięł urlop ze szkolnictwa i szeregów związkowych z racji objęcia stanowiska dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Zjazd zapowiada się bardzo ciekawie i oczekiwany jest z ogromnym zainteresowaniem czterotysięcznej rzeszy związkowców, pracujących na terenie okręgu wileńskiego.

**NAJWIĘKSZA, ŚREDNIA I NAJMNIEJSZA FIRMA**

pragnąc zakończyć rok z dużymi zyskami powinna się obudzić z letargu i wykorzystać ostatni miesiąc

**GRUDZIEŃ**

w celu zachęcenia Klienteli i wyprzedzenia nagromadzonych towarów, co można osiągnąć przeprowadzeniem szerokiej kampanii ogłoszeniowej za pośrednictwem

BIURA OGŁOSZEŃ

**St. GRABOWSKIEGO**

w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 82

## NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

### HERB I KAPITAŁ.

Wielokrotnie zwracaliśmy na ten miejscu uwagę na niezwykłą wrażliwość „Czasu“ na interes właścicieli nieruchomości i wielkiego przemysłu. O ten ostatni wiecie „Czas“ boje bodaj z większym jeszcze zapałem aniżeli „Kurjer Polski“, nie przepuszczając żadnej okazji. Chociaż w tradycjach konsekwentne go ziemiaństwa wcale to nie jest zwyczajowe i w gruncie rzeczy jest nawet niezgodne z zasadami ziemiańskiego konserwatyzmu, jednak stołeczny organ zachowawców angażuje się po tej linii bez miary.

Red. Wincenty Rzymowski wyjaśnia przyczyny tego kursu dość przekonywująco w „Kurjerze Porannym“.

Nie wszyscy wszakże zdają sobie sprawę z tego, że w dążeniu wyrównania cen między przemysłem a rolnictwem chłop znajduje zapórę nie tylko w kartelach, ale i w dworach obszarowych. A przecież nikt inny, tylko „Czas“, organ obszarników, jest jednocześnie najgorętszym obrońcą utrzymania gospodarki kartelowej w Polsce.

I jest to rzeczą zrozumiałą: kapitał spekulacyjny idzie oddawna ręką z kapitałem obszarowym. W radach i zarządach karteli zasiadają najwybitniejsi przedstawiciele arystokracji ziemiańskiej, stanowiąc wiódome ogniwo połączenia tych obu światów.

### PO LIKWIDACJI BBWR.

Małość ludzka jest rzeczą powszechną i wiekiuistą. Wczorajsi wynawcy i chwalecy zmieniają się dziś w następnymi krytyków i przeciwników. Dotyczy to zarówno osób, jak idei, ruchów obozów. Bardzo ciekawego materiału ze stanowiska psychologii społecznej dostarcza likwidacja BBWR., z którym najbliżsi nieraz jego wynawcy obchodzą się dziś beceremonjalnie, dając przykry dowód oportunistów i małoduszności. Piszcie o tem „Dziennik Poznański“.

Tak! Zachowanie się pewnych ludzi jest niesłychanie znamienne. Zapominają oni o jednym, że byli członkami BBWR., że często całą karierę a nawet majątek temu właśnie BBWR zawdzięczają i że są współodpowiedzialni za działalność tego Bloku. Dziś radziłyby uchylić się od tej współodpowiedzialności. Nie jest to ładna cecha charakteru, nie świadczy to o cywilnej odwadze pewnych ludzi, a tem mniej o ich wartości społecznej. Potwierdza to natomiast bardzo wyraźnie trafność przysłowia „broń mnie Boże od moich przyjaciół, bo od nieprzyjaciół sam się obronię“.

Są to ludzie z pod znaku: „Górami nasi, nasi górami!“ — „Którzy nasi?“ — „Ci co górami“.

### ALE NAPRAWDĘ SKOŃCZYĆ!

W „Expresie Porannym“ wezwanie które znajdzie spewnością bardzo chętny odzew. Idzie o bezwzględne zwalczanie imprez wydawniczych, których całą podstawą jest niesmaczna i prostacka eksploatacja wielkiego Nazwiska. Kto się z tem nie zetknął? I komu nie przychodziło odpierać natarczywych przedstawicieli tych wydawnictw, „dla uczczenia“, „upamiętnienia“ i t. d., którzy czasem próbowali metody grubej presji.

Mamy oddawna do czynienia z zerowaniem na naiwności ludzkiej pod formą bardzo podejrzanych imprez „wydawniczych“. Stoją się takie przedsiębiorstwa zwykle w rozmaite piórka patryjotyczne, a w istocie służą do „nabijania w butelkę“ ludzi naiwnych i do napychania kieszeni pomysłowych „przedsiębiorców“.

Skończyć z tem grandziarstwem, które nie waha się nawet nadużywać największego Imienia w Polsce dla pospolitego geszefciarstwa.

d.

Zawsze jesteś pewną sukcesu, gdy pielęgnujesz cerę PUDREM

# LASÈGUE

PARIS

ROUGE oraz POMADKA do UST LASÈGUE-Paris, są nieporównane

## Miriam przegrał proces o dzieła Norwida

Jak pisaliśmy, Sąd Okręgowy skazał swego czasu na grzywnę Tadeusza Piniego i Aleksandra Plebana za naruszenie praw autorskich p. Zenona Przesmyckiego (Miriam).

Wobec tego, że Sąd nie uwzględnił żądania oskarżycieli, którzy domagali się wycofania z obrotu całego nakładu wydanych przez Piniego „Dzieł Cypriana Norwida“, ci ostatni wystąpili

jeszcze raz na drogę sądową. Przed kilku dniami odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym.

Sąd wydał wyrok, postanawiający pozew p. Przesmyckiego oddalić, jednocześnie Sąd stwierdza, że prawa autorskie do dzieł Norwida wygasły, oraz, że dzieła Norwida stały się własnością narodu.

## SAMA URODA NIE WYSTARCA

CZAR I POWAB  
WYTWORNEJ PANI  
PODKRESLA  
SUBTELNIE DOBRAHA  
WODA KWIATOWA  
I KOŁOŃSKA



## Kurjer sportowy

### Wycieczki narciarskie na Boże Narodzenie

### KURSY NARCIARSKIE DLA DZIECI.

Śladem lat ubiegłych Okr. Ośrodek W. F. Wilno, zamierza i w tym sezonie uruchomić 30 kursów narciarskich po 25 dzieci dla szkół powszechnych Wilna.

Termin rozpoczęcia zajęć 10 stycznia.

Warunki: — Instruktorów przydzieli i sprzęt dostarczy Okr. Ośrodek W. F. bezpłatnie z tem, że szkolenie dzieci będzie się odbywało w okolicach szkół.

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek W. F. ul. Ludwisarska 4 II-gie piętro, do 28 grudnia 1935 roku (od 8 do 12).

W miarę nadesłanych zgłoszeń przez szkoły — zostaną ułożone terminy zajęć w ten sposób, by szkolenie narciarskie odbywało się podczas godzin szkolnych.

Dla dzieci, które wykazują się umiędtem obchodzeniem się z nartami i jazdą, będą rozdawane narty, jako nagrody Okr. Ośrodka W. F.

### AKCJA WYSZKOLENIOWA OŚRODKA W. F.

Okręgowy Ośrodek WF wspólnie z Okr. Zw. Narciarskim przystąpi niebawem do przeprowadzenia szeregu kursów narciarskich. Sezon kursów rozpocznie się 4 stycznia a trwać będzie aż do końca sezonu narciarskiego. Kursy odbywać się będą w Rowach Sapieżyńskich. Pierwszy kurs rozpocznie się 4 stycznia, a trwać będzie do 18.

Kursy organizowane będą dla instruktorów, sędziów, początkujących narciarzy dzieci i kobiet. Instruktorami kursów będą: por. J. Pawłowicz, inż. Grabowiecki (część wykładowa), Cz. Łabuń i A. Sadowski.

Zapisy przyjmuje Ośrodek, który udziela również informacji.

### JAPOŃSCY OLIMPIJCZYCY WE LWOWIE.

Lwowski Okręgowy Związek Hokeja Lódowego zakontraktował ma dwa mecze we Lwowie z japońską drużyną olimpijską, która w drodze do Berlina zatrzyma się we Lwowie w dniach 14 i 15 stycznia 1936 roku i rozegra dwa mecze z reprezentacją Lwowa.

Japończycy przyjadą do Lwowa bezpośrednio z Bukaresztu.

### RAID W PIENINY I TATRY.

Warsz. Klub Narciarski organizuje na Boże Narodzenie raid w Pieniny i Tatry dla wprawnych narciarzy od 24 b. m. do 2 stycznia. Szczegóły i zapisy w Sekretarjacie Klubu do 13 b. m.

Warszawski Klub Narciarski organizuje na okres świąt Bożego Narodzenia następujące wycieczki na Polanę Chocholewską:

1-a grupa wyjazd z Warszawy 21.XII powrót 27.XII. 1935 r.

2-a grupa wyjazd z Warszawy 21.XII powrót 30.XII. 1935 r.

3-a grupa wyjazd z Warszawy 21.XII powrót 2.I. 1936 r.

4-a grupa wyjazd z Warszawy 21.XII powrót 7.I. 1936 r.

5-a grupa wyjazd z Warszawy 24.XII powrót 2.I. 1936 r.

Ponadto w czasie Świąt Bożego Narodzenia

odbędą się następujące kursy na Polanie Chocholewskiej:

Dla początkujących — od 25—31 b. m., dla wprawnych — w tym samym czasie, instruktorski połączony z egzaminami od 25—30 b. m.

W okresie świąt odbędą się na Polanie Chocholewskiej zawody o odznakę narciarską PZN i bieg „cyfra zjazdowa PZN“.

Pobyt w schronisku na Polanie Chocholewskiej wynosi 5—6 zł. od osoby łącznie z całodziennym utrzymaniem.

Zgłoszenia i zapisy tylko do 13 b. m. w Sekretarjacie Klubu.

### Bokserzy warszawcy pokonali reprezentację Hamburga



W ub. niedzielę w Cyrku Warszawskim odbył się w obecności 3.000 widzów ciekawy międzymiastowy mecz bokserki Warszawa — Hamburg, zakończony wynikiem 12:4 na korzyść Polki. Na zdjęciu — u góry — drużyna niemiecka (od prawej): Graaf, Kasch, Haens, Dunzig, Bredehorn, Baumgarten, Relnn, Otto. — Na zdjęciu u dołu — zwycięska drużyna polska — od lewej: Rotholc, Czortek, Kozłowski, Polus, Seweryniak, Karpiński, Ożarek i Garstecki. —

## Ucieczka z więzienia

W jednym z więzień wileńskich cela Nr. 16 była przeznaczona dla szczególnie niebezpiecznych przestępców, skazanych na długoletnie więzienie, oraz dla takich, którzy mogli poku się się o ucieczkę. Okienko w cell tej było solidnie zabezpieczone kratą, troskliwie zreperowana.

W pierwszej połowie czerwca w celli osadził Stanisława Wróblewskiego, skazanego wówczas na 12 lat więzienia, Kazimierza Ruczka — 3 i pół lata i Józefa Dryllo — 5 lat. Straż więzienna troskliwie pilnowała tę trójkę, zaglądając, szczególnie w nocy, do ich celli przez „judasza“ — „mniejszej co godzinę“.

W nocy na 18 czerwca rb. godziny upływały normalnie. Strażnik zajął przez „judasza“ o godz. 22. Więźniowie spali. Widać było jak rysują się ich ciała pod szaremi koldrami. O godzinie 23 strażnik znowu zajął. Zobaczył to samo, lecz gdy spojrzął na okienko, lekko zaklął. Krata była wyłamana.

Trójka więźniów uciekała przez okno, maskując swoją nieobecność w celli odpowiedniemi ułożeniami koldr, przypominającymi kształty ciała ludzkiego. Jak potem ustalono, krata nie była złamana, lecz rozkolumna przypadkowo dobranym żelaznym hakiem, który niewiadomo w jak sposób znalazł się w celli.

Uciekinierów ujęto wkrótce w powiecie święciańskim.

Wezoran stanęli oni przed sądem okręgowym.

Wróblewski twierdzi, że inicjatorem ucieczki był Rucek. Dopomógł im w realizacji tego zamiaru przypadkowo znalezione prymitywne go klucza do odkręcania gwintów, którymi była umocowana krata. Pracowali nocami. Dryllo, który w nocy bardzo słabo widział, stał na czatach.

Rucek natomiast oburza się na Wróblewskiego, że mu przypisuje inicjatywę ucieczki. Rucek twierdzi, że nie chciał uciekać. Sterory zwanego go. Zmuszono, aby opuścił celę.

— A kto pierwszy wyszedł przez okno? — pyta prokurator.

— Ja — odpowiada Rucek.

— A zmuszali was do tego?

Rucek milczy.

Dryllo przyznaje się do winy ucieczki. Stał na czatach. Z ochotą wyszedł przez okno i uciekał aż się kurzyło.

Wszyscy oskarżeni prosili sąd o pobłażliwość. Odsładują obecnie znowu swoje kary. Wróblewskiemu w apelacji zmniejszono karę ostatnią do 9 lat więzienia.

Sędzia skazał każdego z nich za ucieczkę z więzienia na 1 rok więzienia. (w).

# KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Eugenjusza Andruszkiewicza

*Kooperacja demokratyzuje życie gospodarcze, poddaje je pod zarząd i kontrolę ogółu, uspołecznia warsztaty pracy i urządza je celowo dla potrzeb społeczeństwa.*

## Rozwój spółdzielni mleczarskich na naszym terenie

Spółdzielczość wykazuje bogate formy działania. O ile chodzi o teren rolniczy, to działalność spółdzielni mleczarsko-jajczarskich zmierza do obrony interesów zorganizowanych rolników-producentów.

Wychodząc ze słusznej racji: „Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce“ — spółdzielnie mleczarskie z jednej strony włączają w organizm rolniczy — pieniądź, z drugiej zaś strony, standaryzując produkcję, podnoszą poziom kultury rolniczej i duchowej wśród swych członków.

Naturalną nadbudówką spółdzielni mleczarskich stanowi Związek, który nie reprezentuje interesów „grupy ludzi“, jak daje się słyszeć wśród wielu osób, lecz spełnia odpowiedzialną i zaszczytną rolę opiekuna: fachowego, gospodarczego i społeczno-organizacyjnego.

Lecz posłuchajmy, co mówią zastrzeżeni na spółdz. na tem polu w ogóle, zaś na naszym terenie w szczególności. Udajemy się do siedziby Oddziału Związku Spółdzielni Mlecz. i Jajcz. przy ul. Zamkowej 8. W skromnym, lecz estetycznym lokalu prowadzimy rozmowę ze sztabem, który stanowią: pp. dyr. dyr. Stefan Barański i Paweł Cypko, zaś fachową stroną opiekuje się p. inż. Głódź. Stawiamy pytania.

— Stan i dorobek organizacyjny?

— O tem świadczą, proszę pana cyfry i lata pracy. Jak panu wiadomo nasz Oddział Związku obejmuje dwa województwa: wileńskie i nowogródzkie. Otóż w roku 1925 mieliśmy zaledwie 3 spółdzielnie, które dostarczyły 121 tys. litrów mleka, zaś w roku 1934 wyprodukowano 1.188.000 kg. masła. Nasilenie ilościowe spółdzielni w tym okresie ulegało wahaniom z wielu przyczyn, a miało nowicję: od 1 do 71 w woj. wileńskim, oraz od 2 do 74 w woj. nowogródzkim. W roku 1935 czynnych spółdzielni w woj. wileńskim 54, w nowogródzkim 36. Z poszczególnych powiatów w woj. wileńskim najlepiej pracuje pow. dziśnieński, który, dorzuca p. inż. Głódź, jest polską Danją. Z innych powiatów zasługują na uwagę: wil.-trocki, brasławski, z woj. nowogr. lidzki, baranowski i nowogródzki.

— Jaką metodę organizacyjną stosują panowie?

— Całkowicie zerwaliśmy z popieraniem ruchu żywiłowego, chociaż wieś ogromnie garnie się do spółdz. mleczarskich. Opracowaliśmy dokładny plan akcji, która zgóry przewiduje miejscowości gdzie powinny powstać spółdzielnie, by się wytworzyła racjonalna sieć. Niedość na tem, tworzymy tylko spółdzielnie duże i zasobne, natomiast nie pozwalamy na organizowanie drobnych spółdzielni, gdyż praktyka wykazuje, że nie jest to odpowiednia forma dla naszych spółdzielni. W chwili obecnej oczekujemy na rychłe załatwienie „Ustawy o mleczarstwie“, która dopomoże do zwalczania akcji nieuczciwego pachciarstwa i unormuje ponadto wiele spraw.

— Jakie korzyści daje rolnikowi nasz związek?

— Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich jest obroną najważniejszych interesów rolnika, jako producenta. Bez działalności naszej do Polski napływałoby masło importowane, które najniższą cenę miało 90 gr. za kg. Broniąc interesów rolnika podnieśliśmy najniższą cenę do 1.40 zł. za kg. Niedość na tem. Związek oderwał ceny od taksy prywatnej, narzucając własny cennik. Jednocześnie umożliwia racjonalny zbyty wyprodukowanego nabiału, by największe korzyści odniósł rolnik. Zasluga Związku w skali nie tylko ogólnopolskiej, lecz

międzynarodowej — jest wprowadzenie naszego masła na rynki zagraniczne, a przedewszystkiem angielski. Po niesławnej pamięci aferze Bermiana ze sfalszowaniem masłem do Anglii, za karę masło polskie nie było notowane na rynkach obcych prawie przez dwa lata. Pierwsze transporty masła związkowego były notowane po 37 szylingów za beczkę, w tym czasie, gdy duńskie notowano po 116 szyl. Dziś pracujemy z różnicą 10 — 20 punktów i uzyskujemy po 116 szyl. za beczkę. Należy jeszcze podkreślić ten fakt, że Związek nasz wprowadził na rynki zagraniczne „masło kresowe“, bo wyroby pow. dziśnieńskiego nierzadko są wyższe gatunkowo od wyrobów poznańskich. Praca naszego Oddziału umożliwiła rozprowadzenie wśród rolników ziem wschodnich 3.000.000 zł. w roku ubiegłym, przyczem gospodarze, zrzeszeni w spółdzielniach zapłacili podatki i wzmogła się ich siła nabywcza.

Zasluga na polu gatunkowym — dodaje p. inż. Głódź. — jest wprowadzenie naprawę dobrego masła. Oto w roku 1930 sprzedano masła I-go gat. 5,5% ogólnego obrotu, zaś w roku 1934 — 58,3%, II-go gat. w r. 1930 — 63,2%, — w 1934 roku — 40,9%, III-go gat. w r. 1930 — 31,3%, w 1934 r. 1,8%.

— Sprawa serowarni i jaj?

— Na tem polu jest jeszcze wiele do zrobienia. Naszą zasługą jest wprowadzenie na rynek sera ementalskiego (szwajcarskiego), usunięcie wyrobów gdańskich, łotewskich i fińskich. Niestety, w akcji wyrobienia serów litewskich

wiele nam przeszkadza nieuczciwe pachciarstwo. Oto, widzi pan teczka dokumentów, między innymi takie kwiatki propozycji pod naszym adresem: — niech panowie osłoda ten gatunek, a będzie dobry... konsument nie zna się na gatunkach, proszę dać niebieską pieczęć (I-szy gat.)... proszę dodać farby, a towar będzie ładnie wyglądał.. Tak, to ciężka walka, proszę pana, jednak dobry towar wprowadzamy dzięki codziennej kontroli. Serów w roku 1934 sprzedaliśmy 50.000 kg. O ile chodzi o sprzedaż jaj, to nie mamy jeszcze odpowiedniej ilości zbiornic, standaryzowanych gatunków, ponadto w dzisiejszych czasach rolnik uważa jajka za pieniądź obiegowy, jednakże w r. 1934 sprzedaliśmy — 8.084 kopy.

— A kryzys?

— Uzdrawił, proszę pana, naszą spółdzielczość i zwyciężyliśmy tę zmore. Oto w ciągu 1934 r. 12 spółdzielni wystawiło własnym kosztem nowe budynki, zainstalowano udoskonalenia mechaniczne, milion złotych wynosiły własne fundusze i, co najważniejsze, powiększył się kapitał zaufania do naszej pracy wśród rolników, wyrabia się zastęp dzielnych obywateli-spółdzielców, w roku 1935 za 10 miesięcy osiągnęliśmy tyle, co za cały rok 1934, powiększając obroty i produkcję o 20%. Krótko mówiąc — idziemy naprzód!

Cóż nam pozostaje?... pożegnać miłych rozmówców i dorzucić — „Szczęść Boże“.

E. A.

## Kartele a spółdzielczość

„Czas“ i „Kurjer Polski“ usiłują przez koniec czytelników o potrzebie zachowania systemu kartelowego. Wywody autorzy ci popierają groźbą ruiny gospodarczej kraju, wstydliwie wzmiankując o „pewnych zasługach“ bożka kartelowego. Bezstronna analiza dziejów karteli z lat ostatnich nie tylko zagranicą, lecz i w Polsce, pozwolił zapisać na rachunek „zasług“ następujące fakty: unieruchomienie fabryk, czyli rzucanie na pastwę niedźzy licznych rodzin pracowników fizycznych i umysłowych, co automatycznie pociąga za sobą obciążanie funduszy świadczeniowych, potęgując nieraz wroga postawę, zagrażając bezpieczeństwu. Dalsza „zasługa“ — niedopuszczenie do racjonalnych inwestycji, czyli zubożanie kraju w środki nowoczesnej produkcji, śrubowanie cen do najwyższych granic, by nadwyżka setek milionów zasilała prywatne kieszenie i konta obcych banków, pozbawiając nasz organizm gospodarczy życiodajnego pieniądza.

To jest zgrubsza „dorobek“ karteli. To ma być zbawienie dla Polski? Ależ gdyby taką działalność w mniejszej części poprowadziła któraś z organizacji politycznych, znalazłoby się środki represyj i roztoczenia kontroli, bowiem działalność taka godziłaby w żywotne interesy państwa.

Na wycieńczony organizm naszego państwa rzucił się kartele, przyczem pierwszym krokiem działania — było u nieruchomienie pewnej ilości zakładów wytwórczych i podwyżka cen. Oczywiście było to możliwe spowodu braku konkurencji.

Kartele, to benjaminek kapitalizmu. Podstawą kapitalizmu — zysk. Zysk, pomimo frazesów, w praktyce nie uznaje wielu praw życia zbiorowego, w myśl

zasady: „cóż mi po ludziach — byle wyzysk z zysku“...

Skądinąd należy się cieszyć, że działalność karteli posunęła się u nas zadaleko, mobilizując całą opinię obywateli, płacących co roku 500 milionów haraczu za „dobrodziejstwa“ tego systemu. Walka z wrogim systemem naszego życia gospodarczego uwydatnia starą prawdę, że słabą stroną kapitalizmu stanowi konsument-spożywek, bowiem on zużywając artykuły produkcji zarazem umacnia panowanie karteli.

To też nie dziwny się, że zwykli łkacze rocdelscy w r. 1844 stworzyli podwaliny przeciwwagi kapitalizmu — a była to spółdzielczość. Za naczelną za sadę postawiono: konsumenci zrzeszają się w dobrowolne organizacje, by nieść samopomoc gospodarczą przez współdziałanie. W konsekwencji wyłoniły się następujące, demokratyczne zasady zaspakajania potrzeb: samopomoc przez współdziałanie, działalność opiera się na udziałach członkowskich, każdy członek ma tylko jeden głos i maksimum 10 udziałów (kapitalizm — każda akcja jeden głos), podział nadwyżki między kupującymi w stosunku do zakupów czyli wysiłku, wyrobienie kulturalne, produkcja nastawia się pod kątem widzenia zaspakajania potrzeb konsumenta, tanie ceny, dobry towar — (kapitalizm — zysk przez ograniczanie produkcji lub pogorszenie jakości).

Wyśmiewani ongiś pionierzy rocdelscy, dziś patrolują wszechświatowemu ruchowi, który w krajach obcych — skutecznie walczy z kartelami dla dobra spożywek

Oto tak charakteryzuje tę sprawę prof. M. Rapacki (Spółnota z dnia 1.XII bież. roku).

Spółdzielczość reprezentuje interesy gospodarze bezpośrednio przeciwstawne interesom

## Miesiąc przymierza z Książką —

grudzień 1935 roku

Ruch spółdzielczy rośnie.

Spółdzielczość ogarnia coraz szersze masy, zdobywa nowe tereny.

W obecnym okresie kryzysu gospodarczego ten objaw oznacza powrót wiary we własne siły społeczeństwa i wzrost zaufania do spółdzielczych zasad gospodarczych i moralnych.

To też zaznajomić się ze spółdzielczością powinien każdy, kto ma ambicję być świadomym współtwórcą życia społecznego. Nie może przejść obok niej obojętnie: naukowiec, socjolog, czy ekonomista.

Musi ją poznać praktyczny działacz społeczny na wsi czy w mieście.

Musi przemyśleć zasady spółdzielczości młodzieży.

Musi dowiedzieć się o spółdzielczości każdy człowiek pracy, dla którego spółdzielczość może być oparciem w życiu, orężem w walce o polepszenie bytu i narzędziem pracy codziennej.

Najlepszym środkiem poznania ruchu spółdzielczego jest książka. Polska literatura spółdzielcza jest bogata. Trzeba z niej korzystać. Na okres grudnia Centrale wydawnicze spółdzielcze znacznie obniżyły ceny na książki, chcąc udostępnić je każdemu. Książka spółdzielcza wychodzi przeciw Wam — przyjmijcie ją.

Informacje — Wilno Zaulek Rossa 3 tel. 56. Baranowicze Mińska róg Wojewódzkiej tel. 14. Lida Kolejowa 7 tel. 71.

## KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

— Wileńska Rada Okręgowa z okazji nadchodzących Świąt składa życzenie pomyślnej pracy i dalszego rozwoju.

Spółdzielczość reprezentuje interesy spożywców, głównym zaś celem karteli jest niewątpliwie podniesienie cen skartelizowanych produktów dla utrzymania jaknajwyższej rentowności swoich przedsiębiorstw. Bez względu więc na to, czy podwyżka cen następuje w drodze bezpośredniej umowy, czy też przez redukcję produkcji, w obu wypadkach stroną ponoszącą ciężary będą spożywcy. Jedyną obroną spożywców przed kartelami poza zawodzącą często kontrolą nad kartelami ze strony państwa jest własna zorganizowana produkcja. Walki na terenie gospodarstw organizacyjnej spółdzielczych z kartelami odbywają się niemal stale, a rozpoczęły się już przed wojną. Nawet Polska była widownią takich walk, kiedy to w 1914 roku nasz Związek walczył zwycięsko o cenę soli z rosyjskim kartelem solnym.

Stalą metodą postępowania karteli w stosunku do spółdzielczości jest odmowa dostawy produktów w ogóle albo częściowo. Spółdzielczość przechodzi wówczas do własnej produkcji danego artykułu i w wielu wypadkach przeprowadza obniżkę cen skartelizowanych produktów nie tylko dla własnych członków, lecz i dla całego kraju. Typowym przykładem jest Szwecja, gdzie zwycięska dla konsumentów walka została przeprowadzona w stosunku do maki, margaryny, żarówek, kaloszy i t. p. Podobne zwycięskie walki miały miejsce w Szwajcarii, Holandji i Anglii (kartel radjowy).

Naszym zdaniem uporządkowanie stosunków gospodarczych w Polsce powinno iść po drodze spółdzielczej. Organizacja spółdzielcza jest najdoskonalszą formą racjonalizowanego rozdziału dóbr i uporządkowanej planowej produkcji.

Kartele pozostawiają cmentarzyska, po których błądzą wynędzniałe masy wówczas, gdy obok niszczy się: mięso, zboże, cukier, bawełnę, owoce, ubranie, zaś konta nielicznej grupy osób peźniejszą martwym złotem.

To też walka zorganizowanego frontu spożywców umożliwi przeciwstawienie się kartelom, bowiem same konstataowanie faktu zgubnej działalności karteli, narzekania, ograniczenia dekreto- we, wiele nam nie dadzą. Trzeba walczyć z całym sił w myśl prostej zasady: „Swoje prawa, bierzmy w swoje ręce“.

E. A.

# Wiadomości gospodarcze

## Ceny na rynkach

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów notowanych na rynkach wileńskich w dniu 6 bm. w złotych za 1 kg.:

Chleb żytni przem. 55 proc. — 0.30; chleb żytni razowy 75 proc. — 0.25; chleb pszeniczny 65 proc. — 0.40; mąka pszenna prz. — 0.30—0.40; mąka żytnia razowa — 0.16—0.17; mąka żytnia pyłkowa — 0.23—0.25; mięso wołowe — 0.70—1.00; mięso cielęce — 0.80—1.00; mięso baranie — 0.70—0.90; mięso wieprzowe — 1.00—1.40; skóry bydlęce — 0.90—0.95; skóry cielęce 5.80 za sztukę; skóry końskie 17.50 za sztukę; skóry podszewiane 3.50—4.10 za 1 kg.; skóry juchty 3.50—4.00 za 1 kg.; ssaki chromowe czarne 0.13 za 1 dcm<sup>2</sup>; karpie żywe 1.40—1.45 za 1 kg. (hurt), 1.45—1.60 za 1 kg. (detal); szczupaki żywe — 1.80—2.00; szczupaki śnięte 1.30—1.60; okonie 0.60—0.80; plotki 0.40—0.50; ziemniaki 0.04—0.06 za 1 kg.; kapusta kwaszona 0.15; kapusta świeża 0.05—0.08—0.10; marchew 0.04 i pół — 0.10; buraki 0.06—0.10; brukiew 0.05—0.10; cebula 0.12—0.15; masło świeże 2.60—3.20; masło solone 2.50; mleko 0.17 i pół — 0.20 za 1 litr; śmietana 0.75—1.00; jaja 0.07—0.11 za 1 szt.; papierówka 10.50 za 1 m. p.; ołsa dyktowa I kl. 55.00—60.00 za 1 m<sup>2</sup>; ołsa dyktowa II kl. — 40.00—45.00 za 1 m.; ślipy 6.50 za 1 szt.; olej lniany 1.25 za 1 kg.; makuchy lniane 16.00 za 100 kg.

## Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Oddział Wileński Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował w dniu 10 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg.: wyborowe (hurt) 3.30, (detal) 3.60; stołowe — 3.10, 3.40; solone — 2.90, 3.20. Sery za 1 g.: nowogrodzki (hurt) 2.20, (detal) 2.60; lechicki — 1.90, 2.30; litewski — 1.60, 1.80. Jaja: Nr. 1 (kopa) 7.50, (szt.) 0.13; Nr. 2 — 6.90, 0.12; Nr. 3 — 6.30, 0.11.

## Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 10 bm. 1935 r. w zł. ewent. gr.:

I. **Zywiec za 1 kg. żywego:**  
Bydło: — stadniki II gat. 40—45, III gat. 35—40; krowy I gat. 45—50, II gat. 35—45, III gat. 30—35; jałówki II gat. 30—35; cielęta II gat. 55—65. Trzoda chlewna I gat. 70—80, II gat. 65—70.

2. **Mięso w hurcie miejsc. uboju:**  
Wołowina całe tusze II gat. 65—70, III gat. 60—65; wołowina zady I gat. 80—90, II gat. 70—90; wołowina przody (koszer) I gat. 100—110, II gat. 90—100; cielęcina II gat. 115—125; wieprzowina I gat. 110—115, II gat. 105—110.

3. **Mięso przywozowe:**  
Wieprzowina II gat. 105—110, III gat. 95—100.

4. **Skóry surowe:**  
Bydlęce 75 za 1 kg., cielęce 4.50 za 1 kg.  
Za ubiegły tydzień sprzedano bydła rogatego 555, cieląt 437, trzody chlewniej 886, owiec 104.  
Zabito w ub. tygodniu bydła rogatego 449, trzody chlewniej 550, cieląt 437, owiec 104.  
Przebieg targu: spokojny.

## Wyznaczenie punktów spędu dla trzody eksportowej do Niemiec

W Wilnie i Baranowiczach odbyły się, zwołane przez Wileńską Izbę Rolniczą, zebrania delegatów okręgowych towarzystw organizacyj i kółek rolniczych z województw wileńskiego i nowogrodzkiego. Zebrania te były poświęcone omówieniu zasad współpracy organizacyj rolniczych z eksporterami zrzeszonymi w Związku oraz ustaleniu miejscow. spędów trzody chlewniej, na których wyznaczeni eksporterzy będą dokonywali zakupu żywca na eksport do Niemiec oraz dla potrzeb krajowego przemysłu.

Ustalono, że znaczny procent zapotrzebowania wywozu trzody do Niemiec będzie pokryty przez eksporterów z terenu województw północno — wschodnich oraz że zakupy będą dokonywane bezpośrednio od producentów na specjalnych spędach, urządzonych przez okręgowe towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych przy współudziale Izby Rolniczej w miejscowościach, posiadających stacje kolejowe z

urządzeniami umożliwiającymi ładowanie trzody do wagonów. Na spędach tych eksporterzy zakupią całość dowiezionego żywca o ile będzie odpowiadał wymaganiom eksportu do Niemiec, względnie potrzebom krajowych fabryk przetwórczych.

W toku odbytej obecnie konferencji, ustalono 8 miejsc spędu w województwie wileńskim oraz 7 w województwie nowogrodzkim. W miejscowościach tych będą się odbywały spędy 2 do 4 razy miesięcznie. Koszty organizacji rolniczych, poniesionych w związku z organizacją spędu pokrywać będą eksporterzy, którzy przez naczą na ten cel ryczałtem kwotą conajmniej 1 zł. od każdej zakupionej na spędzie sztuki.

W województwie wileńskim spędy czynne będą, poczynając od 15 b. m., w województwie nowogrodzkim zaś zaczęły się już od 3 bm. nie licząc spędów, odbywających się dla przetworów niemiejskich w Wołkowysku.

NADESLANE.

## W sprawie cen piwa

Spółka nasza — poza oświadczeniem, umieszczonym w dniu 25 listopada r. b. w „Kurjerze Wileńskim“ — nie miała zamiaru polemizować ze Zw. Wł. Piv., Kaw. i Jadł., gdyż: 1) jest to tylko jeden z trzech Związków istniejących na terenie m. Wilna i 2) akcja przeciwko nam, kierowana przez kilka osób, w najmniejszym stopniu ma na celu interes spożywczy.

Jednakże uwaga, w którą Szanowna Redakcja „Słowa“ zaopatrzyła nadesłaną notatką Związku, zmusza nas do złożenia następujących wyjaśnień:

1. Syndykat browarów „Szopen“ nie istnieje i wogóle nigdy nie istniał. Natomiast, rzeczywistość, istnieje porozumienie, obejmujące 6 browarów spośród 10, sprzedających swe piwa na rynku wileńskim. Do porozumienia tego należy i nasza Spółka.

2. Spółka nasza, po przystąpieniu do porozumienia, cen na swe piwa: t. zw. „Jasne“ i „Dubeltowe“ nie podwyższyła. Odwrotnie, faktycznie zastosowana została obniżka cen tych dla piwiarni.

3. Redakcja „Słowa“ wyraża zdanie, że piwo „Dubeltowe Szopen“ jest zadrogie. Otóż wie dzieć trzeba, że piwo „Dubeltowe“ jest to piwo szlachetne wysoko-gatunkowe. Stosownie do przepisów akcyzowych piwa dzielą się na piwa pełne o zawartości ekstraktu słodowego do 13%, piwa dubeltowe o zawartości ponad 13% do 20% oraz piwa mocne (bardzo rzadko wyra-

biane) o zawartości ponad 20%.

W porównaniu z piwami pełnymi piwo dubeltowe:

a) opłaca akcyzą o 50% wyższą, b) wymaga o ok. 30% więcej surowca, c) przechowuje się w piwnicach (jako kapitał martwy) od 10 do 12 tygodni, gdy piwo pełne od 5 do 7 tygodni.

Gdy za nasze piwo pełne t. zw. „Jasne“ piwiarnia płaci 42 i pół grosza za butelkę, cena butelki naszego piwa „Dubeltowego“ jest zaledwie o 25% droższa. W innych dzielnicach kraju różnica ta jest znacznie wyższa.

Podkreślić trzeba, że piwo przywozowe t. zw. „wielkich“ browarów nie jest piwem dubeltowym lecz jest piwem pełnym — jak to jest zresztą zaznaczone na etykiecie — a mimo to jest o 7 i pół grosza na butelce droższe t. j. prawie w cenie naszego piwa dubeltowego.

Śmiemy twierdzić, że ceny naszych piw są w pełnym tego słowa znaczeniu **gospodarczo uzasadnione** i jesteśmy gotowi — co też proponowano panom ze Związku — przedłożyć **każdej autorytatywnej instytucji** — czy to władzom wojewódzkim, czy to Izbie Przemysłowo-Handlowej, czy to wolnym zrzeszeniom gospodarczym, — tak naszą kalkulację, jakoteż i odpowiedź na wszystkie bez wyjątku głoszone za rzuty pp., którzy akcją przeciwko nam prowadzą.

TOWARZYSTWO BROWARU „SZOPEN“  
W WILNIE, S. A.

## Akcja Zw. Lokatorów

Zarząd Związku Lokatorów w Wilnie komunikuje, iż w Warszawie w dniu 8 bm. odbył się Zjazd Związków Lokatorskich Rzplitej, który m. in. postanowił:

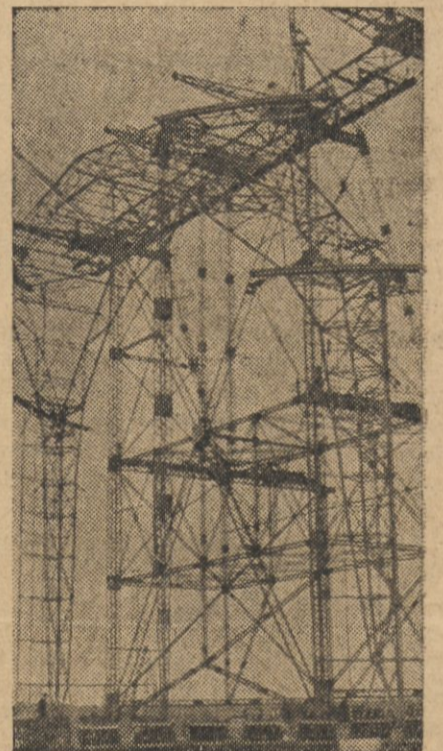
1) Przeprowadzić na terenie całego państwa energiczną akcję, zmierzającą do uchylecia niektórych przepisów dekretu z 14. listopada r. b., szczególnie krzywdzących lokatorów.

2) Akcję taką przeprowadzić wspólnie z organami zaciągami gospodarczymi, zainteresowanymi w zachowaniu „Ochrony Lokatorów“ dla pomieszczeń handlowych i przemysłowych.

W związku z tem Związek zwoła w najbliższym czasie konferencję przedstawicieli organów zaciągów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

**Złóż datkę na pomnik  
Marszałka Piłsudskiego**  
Konto czekowe PKO. Nr. 146.117

**Szkielet hangaru sterowcowego  
w Frankfurcie**



Pod Frankfurtem przystąpiono do budowy portu lotniczego i olbrzymiego hangaru dla sterowców. Na ilustracji — część żelaznej konstrukcji hangaru.

**Propagandę spożycia KARPIA**  
rozpoczęła Restauracja „SAVOY“ —  
Niemiecka 20

FRYDERYK KAMPE.

34

## Wielki Człowiek

Powleść współczesna.

— Nie wiem, panie hrabio. Mówię sumiennie, że nie wiem. Pani ogromnie denerwowała się, szukała pana hrabiego, jakby od tego zależało jej życie. W nocy kazała mi sprowadzić taksówkę i pojechała do Helsinek...

— Sama?

— Tak jest, panie hrabio. Proponowałem swoje usługi, ale pani chciała jechać sama.

Borski przymrużył oczy i mocno przygryzł wargę — postokroć przeklął godzinę, która natchnęła go myślą wtargnięcia do prywatnego biura Manfielda.

— Jestem zwykłym kelnerem — ciągnął Oettinger — dużo ludzi przeszło obok mnie, nauczyłem się obserwować i rozumieć, czego chcą. Tej pani zależy na panu jak na własnym życiu, panie hrabio.

Oettinger delikatnie dotknął dłoni prezesa Jozue Manfielda. Ten poufny gest wszedł u niego w przyzwyczajenie od czasu gdy z tytułu ciążyących na nim obowiązków, był zmuszony do prowadzenia pertraktacji z turystami, którzy koniecznie chcieli otrzymać pokój w przepelnionym hotelu Brandö.

— Przejdę do rzeczy, bo jeśli mnie pamięć nie myli, pan prezes bardzo się śpieszy. Niestety, nie wiem, gdzie przebywa obecnie ta pani. Zresztą, mówiąc szczerze, nie uważałem za potrzebne interesować się jej losami. Miałem za dużo pracy z tem, aby nie stracić pań-

skiego śladu, mister Manfield. Zjawiłem się dopiero teraz, ale spóźnienie powstało nie z braku inteligencji lecz z braku... drobnych. Mister Manfield może podróżować często i prędko, my, ludzie prości i biedni, musimy się liczyć z każdym groszem.

Tak przemawiał Oettinger, maître z hotelu Brandö w Helsinkach. Był spokojny, powściągliwy w słowach i ruchach, zachowywał się jak džentelmen.

Doszli do końca korytarza i Manfield nagle się zatrzymał przy jednej z okazałych kolumn, podpierających sufit obszernego hallu.

Jak on wpadł na mój ślad? — myślał wszechmocny prezes olbrzymiego koncernu.

Był zmieszany do najwyższego stopnia, oszłomiony, nieomal zrozpaczony, a dusza, ta przeklęta, biedna dusza błądziła w labiryncie sprzecznych uczuć i ani jeden jasny promień nie oświetlił ciemności.

Oettinger stał obok w postawie pełnej szacunku. Nie zapomniał na chwilę, jaki dystans dzieli go od jednego z najpotężniejszych przemysłowców, który kiedyś był jego gościem w hotelu Brandö.

— Panie prezesie, nie chcę zatrzymać pana dłużej. Dawno przekroczyłem czas, którego pan mi udzielił łaskawie. Powiem krótko — potrzebuję trochę pieniędzy. Przewiduję w przyszłości, że nieraz będę zmuszony prosić o pomoc. Czy mogę zawsze przyjść do pana prezesa z pełnym zaufaniem, że nie spotka mnie przykra odmowa?

Manfield wyprostował się:

— A jeśli nie dam pieniędzy? A jeśli każę was natychmiast wyrzucić i raz na zawsze zabronię pusz-

czać na próg tego domu?... Jesteście kompletnym idiotą i szantażystą. Mogę zawołać policję i zażądać, by was stąd usunęła.

Powiedział to wszystkim tonem zimnym i twardym. Anzelm Lundquist napewno zatarłby ręce i zawołał: — To rozumiem! — Takim to lubię pana!

Kelner Oettinger oparł się o kolumnę jak lord, który z zimną krwią przyjmuje wiadomość, że jego koń przegrał Derby.

Po jego cienkich wargach przemknął lekki uśmiech, niepozabawiony pobłażliwej wyrozumiałości:

— Ośmielę się zauważyć, panie prezesie, że nad tym krokiem trzeba mocno się zastanowić. Co ja, biedny kelner, mam do stracenia? Natomiast pan hrabia Borski, polski arystokrata...

Milczenie.

Oettinger podjął na nowo, jakby się usprawiedliwiał:

— Nagle zniknięcie z naszego hotelu długo nie dawało mi spokoju. Nie wiem, czy pan hrabia pamięta, że wychodząc zapytał mnie, gdzie się znajduje zarząd koncernu naftowego. Następnego dnia poszedłem do portjera. Pan hrabia rozumie — kelner i portjer to są koledzy! Portjer dokładnie opisał mi pana, który przychodził po informacje i potem do późnego wieczora czekał przed bocznym wejściem do prywatnego biura — wszystko się zgadzało. Ten pan poszedł na górę; więcej już nie wyszedł. Podług gazet Jozue Manfield w tym czasie bawił w Helsinkach, prawda?

(D. c. n.)

# „Owoc zakazany“

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

Zapowiedziana próba nocnego maskowania się na wypadek ataku lotniczego sprawiła, że na początku programu premjery „Owoc zakazany“, zebrało się bardzo mało osób. Strach ma wielkie oczy; publiczność z parteru bała się przyjść, a publiczność z galerji wołała pozostać na ulicy i obserwować, jak będzie wyglądać miasto, gdy zalegną ciemności. To też dopiero po dwudziestu minutach, gdy znowu zajaśniały lampy, sala normalnie się zapelniła.

W tym programie bierze również udział zespół góralski Wojtki Harnasia-Podhalańskiego (Stryk Gaduła, mistrz Michał Piksa i bacia Józef Galica). Muzyka Piksy na listku bluszczy i góralskiej harmonji, jak również śpiewy góralskie cieszą się u publiczności ogromnym powodzeniem. Występy te były tym razem urozmaicone tańcami góralskimi w wykonaniu zespołu baletowego z prymabaleryną Relską, Ostrowskim i Rogojkim na czele. Coprawda Stryk Gaduła się zastrzegł, że chociaż tańce są zupełnie takie same, jak u nich w górach, jednakże autentyczność góralskiej noszą nieco dłuższe spódniczki. Zainteresowaniu góralami publiczności Teatru ku „Rewja“ świadczy to, że w antrakcie, w palarni, górale są formalnie obłożeni.

Obecny program jest pożegnalny Jaksztasa, z którym się publiczność zżyła i serdecznie żałować będzie jego pogodnego humoru, miłych, dowcipnych piosenek i wesołych kawałów. Jaksztas na pożegnanie bardzo udatnie robi nastrojową piosenkę „Miaścyczko Bełz“ i parę wesołych nad program. Doskonaliym jest Zayenda w swoim śpiewnym repertuarze, zarówno w nastrojowym „Deszczu“ jak i w innych piosenkach, w których ma sposobność wykazania bogatej skali swego głosu. Śpiew tego utalentowanego artysty stanowi piękną ilustrację pomysłowej i efektownej inscenizacji baletowej półfinału „Walc, Wilno, Ty i ja“.

Oba skecze „Grzeszki pana prokurenta“ i „Warjat“ są tym razem mniej zabawne, natomiast świetnie wypadł pełen humoru groteskowy dialog Zejmówny i Jankowskiego „Inteligencja w pysku“. Bardzo komiczne są również „ańki wstańki“, groteska rosyjskiego folkloru w wykonaniu Zejmówny, Szczawińskiej i Jaksztasa. Nie trzeba mówić, że i tym razem gwóździem programu jest solowy numer Jankowskiego, który z mistrzowskim humorem wykonał „To mnie drażni“ i inne piosenki ze swego wspaniałego repertuaru. Program „Zakazany owoc“, bierze swą nazwę z inscenizacji baletowej Ostrowskiego i Relskiej „Adam i Ewa“, w której, w rajskim ogrodzie, przy zrywaniu jabłka z zakazanego drzewa, mają oboje bogate pole do wykazania sztuki tanecznej. Trzeba przyznać, że Ostrowski ma prawdziwy talent w obmyśleniu i układaniu pomysłów i efektownych inscenizacji baletowych, dając co tydzień coś innego, ale zawsze odznaczającego się piękną kompozycją i plastyką wykonania.

Z. Kal.

## KINA I FILMY

„BOSAMBO“ (Kino Helios).

„Bosambo“ jest pierwszym obrazem, opartym na tematach Wallace'a który nie zawiódł oczekiwań.

Film ten należy do cyklu t. zw. egzotycznych, przedstawiający życie Anglików na samotnych posterunkach afrykańskich. Otoczona zwykle ogromną przewagą liczebna czarna, gotowych w każdej chwili do napadu, garstka białych musi wykazać ogromną odporność, hart ducha i nieładną talent dyplomatyczny, by wytrwać na posterunku przez czas dłuższy. Takim typem człowieka jest właśnie kapitan Sanders, jeden z bohaterów Wallace'a.

Aleksander Korda wywiązał się doskonale ze swego zadania. Na tle ciekawej flory i fauny afrykańskiej potrafił pokazać dużo scen prawdziwie ciekawych. Umiał ująć interesująco i oryginalnie to, co było już niejednokrotnie pokazywane. Zdołał zaciekawić widza, utrzymać jego uwagę w napięciu. Ujęcie reżyserskie poszczególnych scen jest czysto-malarskie. Bardzo dyskretnie i powściągliwie wykorzystany został piękny głos głównego wykonawcy filmu — Paula Robesona, znanego śpiewaka murzyńskiego. Ciekawie ułożone melodie murzyńskie, tańce, obrzędy — stanowią dużą atrakcję obrazu. Dialogi zostały zredukowane do minimum, reżyserowi udało się uniknąć dłużyzn i dać widowski barwny i przyjemny.

Wśród wykonawców — ciekawą sylwetkę stworzył Paul Robeson, olbrzym o atletycznej budowie i pięknym głosie, w roli wodza — Bosambo. Bosambo i jego żona (bardzo ładna mulatka) tworzą parę zbyt może „cywilizowaną“, zanadto się odbijającą od ogółu murzynów.

Dodatków niema.

„KOCHAŁAM GO“ — „NAMIĘTNI KOCHAN-KOWIE“ (kino „Lux“).

„Namiętni kochankowie“ to komedia z dawnych lat. W Wilnie niewidzianą parą komików Slimem i Merwillem i Zasu Pitts. Reżyser — William C. de Mille nie zdołał nadać filmowi ani należytego tempa, ani zredukować powodzi dialogów, w których tonie poprostu humor tej komedji. W rezultacie mamy do czynienia ze sfilowanym teatrem.

Doskonała para komików potrafiła jednak choćby częściowo zneutralizować te zasadnicze wady obrazu. Zwłaszcza Zasu Pitts, ze swą długą z głupia zdziwioną twarzą wywołuje śmiech na widowni. Obraz — jest już mocno leciwy, kopia mocno zniszczona.

Druga część programu — obraz Fkennada p. t. „Kochalam go“ — jest rozwlekły nieco i pozabawiony niezbędnej dla filmu jednolitości i zdolności skupienia uwagi widza. Podejście do filmu ma charakter zdecydowanie — literacki. Wielkim atutem filmu jest gra wyjątkowej artystki charakterystycznej — Wynne Gibson.

A. Sid.

# Ukarani administracyjnie

Sprawca pokrajania trzech osób na ul. Su-bocza, Wacław Szabakowski (Ponarska 43) został ukarany przez starostwo grodzkie 30-dniowym bezwzględny aresztem.

Starostwo grodzkie ukarało w trybie admini-str.-karnym grzywną w wysokości zł. 15 z zamianą na 10 dni aresztu Stefana Bohdanowicza, dorożkarza z Czerwonodworskiej 12, za wyręczenie się nieletnim synem jako woźnicą.

Chaima Szufjana (Kijowska 7) grzywną w wysokości zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu za bezprawną budowę.

Jedela Bresta (zaułek Kucharski 3), dorożkarza, grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na 5 dni aresztu za używanie chorego konia do pracy.

Chawę Kejfes (Wiłkomierska 68) grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na 5 dni aresztu za antysanitarny stan podwórza.

Andrzeja Deniczuka, konduktora autobusu (Orzeszkowa 3) — grzywną w wysokości zł. 20 z zamianą na 7 dni aresztu za przeładowanie podróżnymi autobusu zamiejskiego.

Mejera Prużana (Zawalna 34), fryzjera — grzywną w wys. zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu za nieoddzielenie mieszkania od fryzjera ni.

Mendela Gordona (Sołtaniska 29) — na zł. 10 z zamianą na trzy dni aresztu za handel w święto.

Wiktora Mackiewicza (Strycharska 22; — na zł. 10 grzywny z zamianą na 5 dni za kilka krotne pasienie konia na skarpach kolejowych i na odszkodowanie na rzecz kolei w wys. zł. 50.

Stanisława Burakiewicza (Szpitalna 10) — grzywną zł. 6 z zamianą na 3 dni aresztu za bójkę na ulicy.

Stanisława Orłowskiego (Pocztowa 5); szofę ra izby skarbowej — grzywną w wys. zł. 5 z zamianą na 2 dni aresztu za nadmierne szybko jazdę na ul. Zamkowej.

Pozatem starosta grodzki ukarał grzywną i konfiskatą mięsa kilkanaście osób trudniących się handlem albo wyprowadzających w ob-rót mięso niestemplowane.

# Tajemnicza sprawa

Wczoraj na dworcu osobowym w Wilnie zauważono uwijającą się po salach 9-letnią dziewczynkę. Miała czerwone, zapłakane oczy i wystraszony wzrok. Dziewczynką zainteresował się policjant.

W świetle opowiadania dziewczynki, sprawa jej znalezienia się na dworcu w Wilnie przed stawia następująco:

Nazywa się Helena Niewiarowiczówna i pochodzi z Warszawy. Wczoraj w nocy przyszła na dworzec Główny w Warszawie z matką, którą zgubiła w tłoku na peronie. W pewnej chwili

zblżyła się do dziewczynki jakaś pani, która wzięła ją za rączkę i zapewniając, że mamusia znajduje się w pociągu, zaprowadziła do wagonu.

Matki w pociągu nie było, lecz nieznajoma wciąż upskapywała dziewczynkę, że przedko przyjdzie. Pociąg ruszył.

W Wilnie nieznajoma wysiadła z dziewczynką z pociągu, zaprowadziła ją na dworzec, zaś sama następnym pociągiem odjechała.

Więcej nie konkretnego dowiedzieć się od dziewczynki nie można było. (c).

# WYNIK DOCHODZENIA w sprawie wypadku pod Łyntupami

W sprawie wypadku na torze kolejowym Łyntupy-Hoduciszki w dn. 6 bm. dochodzenie ustaliło, że w dniu tym do kierownika ruchu na st. kol. w Łyntupach zgłosił się motorowy autodreżyny Stanisław Czerny z prośbą o wyda-nie mu zezwolenia na jazdę torem w kierunku Postaw. Dyżurny ruchu Czerny wydał prośzone zezwolenie, nie uprzedzając Czernskiego, że na torze w tym kierunku znajdują się wózki z robotnikami ponieważ sam tej informacji nie miał.

Motorowy Czerny, po otrzymaniu zezwolenia, wyjechał z Łyntup z inż. Eug. Kublickim, i gdy znajdował się w odległości 54 km. od Podbrodzia, przy wyjeździe z wykopu, zauważył na torze w odległości 161 m. przed sobą wózki, otoczone robotnikami. Czerny wyłączył motor i zahamował dreżynę, lecz widząc, że nie zdola jej zatrzymać a robotnicy na dawane sygnały nie reagują, otworzył drzwi dreżyny i krzykiem wzywał robotników do zejścia z toru. Robotni-

cy z pierwszego wózka zdążyli wyskoczyć, natomiast przy drugim wózku nastąpiło zderzenie. W czasie zderzenia Bronisław Zawadzki doznał b. ciężkiego uszkodzenia ciała i w drodze do szpitala zmarł. Robotnicy Jarosław i Benedykt Rynkiewiczowie doznali złamania pobudzia lewych nóg.

Winę wypadku zderzenia ponosi zabity Bronisław Zawadzki, który, będąc upoważniony do prowadzenia wózków robotniczych, nie uzyskał zezwolenia od kierownika ruchu na wyjazd w kierunku Łyntup i nie zastosował środków ostrożności, wymaganych w czasie jazdy, przez wysłanie pilotów z sygnalami. Współwinnym jest również kancelista st. Łyntupy Kazimierz Adamowicz, którego Zawadzki powiadomił o wyjeździe z przystanku Rozłogi. Adamowicz nie zawiadomił kierownika ruchu o tem, jakkolwiek był obecny przy zgłaszaniu się Czernskiego o pozwolenie na wyjazd do Postaw.

# Osobliwy alfabet

Jutro w wydziale odwoławczym sądu okręgowego ma być rozpatrywana sprawa naczelnego redaktora „Wilner Radjo“ p. Alka, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej przez redaktora odpowiedzialnego „Togu“, p. Kahana.

W swoim czasie p. Kahan został wyproszony z teatru Żydowskiego przez artystę Witlera, który był mocno niezadowolony z jednej z re-cenzyj o jego grze, umieszczonej w „Togu“. — Sprawa ta była bardzo żywo omawiana przez prasę żydowską. Niektórych dziennikarzy żydowskich poniosły temperamenty i w rezultacie p. Kahan poczuł się urażony stanowiskiem gazet „Cajtu“ i „W. Radjo“.

Na najbliższym po tej sprawie zebraniu syn-dykatu dziennikarzy żydowskich p. Kahan za-

czął, w czasie obrad, robić gorzkie wyrzuty na czelemu red. „Wilner Radjo“ p. Alkowi. Próbowano go uspokoić. P. Alk zwrócił uwagę obecnych na to, że Kahan wykracza poza ramy normalnej dyskusji i zasługuje na ostre upomnienie. Kahan zareagował na to jeszcze bardziej gwałtownie, urażając swego kolegę.

Na to p. Alk odpowiedział w sposób wysoce oryginalny. Powstał i z całym spokojem rzekł co myśli o Kahanie. Mówił lakonicznie dobierając słowa według alfabetu, a — więc alfons, b — więc... i t. d.

P. Kahan skierował sprawę do sądu grodzkiego, który skazał red. Alka za obrazę na 300 zł. grzywny. — Jutro odbędzie się rozprawa apelacyjna. (w)

# W Wilnie zmarła synowa Puszkina

Wczoraj o godz. 6 nad ranem w swoim majątku, położonym na terenie Wielkiego Miasta Wilna zmarła wdowa po najmłodszym synie wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina, Barbara Puszkina.

Śmierć Barbary Puszkinowej wywarła w społeczeństwie rusyjskim wielkie wrażenie, gdyż w jej osobie schodził do grobu jeden z nielicznych, pozostałych przy życiu, członków rodziny wielkiego poety.

Pogrzeb zmarłej odbędzie się w sobotę.

# Konferencja graniczna

Dnia 10 b. m. odbyła się w Farynowie, na terytorjum ZSRR., konferencja graniczna polsko-sowiecka.

W konferencji wzięli udział ze strony władz polskich przedstawiciel R. P. do spraw granicznych, starosta dziśnieński Wiktor Suszyński, w otoczeniu kilku oficerów KOP. i urzędników, ze strony zaś sowieckiej przedstawiciel ZSRR. do spraw granicznych na rejon połocki generał Czeczyn w towarzystwie kilku wyższych oficerów sowieckich.

Konferencja dotyczyła lokalnych spraw granicznych, a w szczególności wyznaczenia po obu stronach pełnomocników do załatwiania incydentów granicznych.

# „Argentyna“ w Słonimie

Do policji zgłosiła się niejaka Wanda Krestokówna i złożyła następującą skargę:

Od paru lat kroczyła drogą upadku. Pewnego razu poznała w Wilnie jakiegoś osobnika, który zaprosił ją „pracę“ w Słonimie, obiecując złote góry. K., po dłuższym namyśle, skuszona obietnicami szybkiego zubożenia się, wyjechała do Słonima, gdzie czekał ją gorzki zawód. Jak się okazało, została przez owego osobnika, w pełnym tego słowa znaczeniu — SPRZEDANA właścicielowi lupanaru najgorszego gatunku, gdzie „biała niewolnicę“ trzyma no pod kluczem, wypłacając jej grosze.

Dopiero po dłuższych perypetjach, przy pomocy jednego z nich „chłopca“, jak opowiada poszkodowana, udało się jej wymknąć i zbiec. Po przybyciu do Wilna opowiedziała o swych przeżyciach policji.

Obecnie policja ustala nazwisko domorosłego handlarza żywym towarem oraz „nabywcy“ ze Słonima. (c).

# Na wileńskim bruku

A BYŁA TAKA SŁODKA...

„Zwodniczy jest blask urody kobiecej, niebieskie naiwne spozierające spod długich rzęs oczy, kryją zdradę i fałsz“.

Ta nieco filozoficzna uwaga wyrwała się z ust Władysława Jastrzębskiego (ul. Mejszagol ska 42) gdy składał w komisariacie skargę na swą przyjaciółkę Janinę Szykowską (Kalwaryjska 29).

Tego się nie spodziewał po niej. Zupełnie nie oczekiwanie zabrała mu z mieszkania futro, ko-stjum, 500 zł. l... czmychnęła, być może, nawet nie sama. (c).

# RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 12 grudnia 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny d. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dzień pol.; 12.15: Poranek muz.; 13.00: Zespół gitar hawajskich; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Muzyka jazzowa; 16.00: Tran; 16.15: Koncert zesp. Henryka Golda; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Jak wieść żywi miasto; 17.15: Sielskie nastroje; 17.50: Książka i wiedza; 18.00: Koncert; 18.30: Program na piątek; 18.40: Modzelewska śpiewa; 19.00: Przegląd literwki; 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Praca ucznia w domu; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Józef Piłsudski a książka; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa; 21.00: Słuchowisko; 21.30: Nowe pieśni; 21.55: Koncert symf.; 22.45: Muzyka taneczna; W przerwie Kom. met.

PIĄTEK, dnia 13 grudnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimn. 6.50: Muzyka poranna. 7.30: Dziennik poranny. D. c. muzyki. 7.50: Program dzień — 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Audycja dla szkół: „Brzozy z Kumasekii (legenda litewska) w oprac. W. Dobaczewskiej. Muzyka T. Szeligowskiego. 12.40: Muzyka salonowa. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Z rynekta pracy. 13.30: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Me lodje rewjowe i filmowe. 16.00: Pogadanka dla chorych. 16.15: Koncert. 16.45: Grudzień na niebie i ziemi. 17.00: Reportaż z Warsz. Obserw. Astron. 17.17: Minuta poezji. 17.20: Koncert kameralny złożony z utworów Beethovena. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Muzyka. 18.30: Program na sobotę. 18.40: Recital skrzypcowy Kreislera. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.10: Kultura wytrąca nóż z ręki — pog. Henryka Perlisa. — 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. 20.00: Monolog aktualny. 20.10: Pieśni R. Straussa. 21.00: Dziennik wieczorny. 21.10: Obrazki z Polski. 21.15: Koncert — Wiązanka z op. Abrahama. 22.30: Koncert żyweń. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muzyka z Cafe — Club.

# Teatr i Muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we czwartek o godz. 8 w poraz ostatni sztuka Stuartów w 3-ach aktach (5 obrazach) p. t. „Szesnastolatka“, która mimo powodzenia ustępuje miejsca głośniejszej sztuce Scherifa „Kres wędrówki“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Pożegnalny występ ELYN GISTEDT. — Dziś znakomita artystka Elna Gistedt, żegna publiczność wileńską w swej świetnej kreacji „Madame Dubarry“. Ceny propagandowe.

— Koncert ADY SARI. Jutro światowej sławy śpiewaczka ADA SARI w teatrze „Lutnia“ wystąpi z koncertem-recitalem, na który złożyła się m. in. arje z oper: „Hrabina“, „Trubadur“, „Dinorah“, „Casanova“ oraz szereg najpiękniejszych pieśni.

— Premjera op. „ROSE MARIE“. W sobotę teatr „Lutnia“ występuje z premjerą głośnie w całym świecie, amerykańskiej operetki „ROSE MARIE“, nad przygotowaniem której teatr pracował przez cały miesiąc.

— Widowisko dla dzieci. — Kierownictwo przygotowuje na święta specjalne dla dzieci wielkie widowisko w 6 obrazach pióra W. Stanisławskiej „Mały gazeciarz“.

— Koncert H. TEMIANKI. — We wtorek 17 grudnia odbędzie się w teatrze „Lutnia“ jedyny koncert wszechświatowej sławy angielskiego skrzypka H. Temianka, laureata konkursu skrzy-pcowego im. Henryka Wieniawskiego.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, w Smorgoniach: popołudniu — 1) „Świeczka zgasła“ — A. Fredry, 2) „Pocieszne wykwinicie“ — Moljera i wieczorem „Życie jest skomplikowane“ — St. Kiedrzyńskiego.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w czwartek 12 bm. w dalszym ciągu program rewjowy p. t. „Owoc zakazany“ z udziałem całego zespołu.

Początek przedstawień o g. 6.30 i 9-ej wiecz.

DZIŚ OTWARCIE NOWEGO TEATRU REWJOWEGO „WESOŁY MURZYN“

przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4.

Dziś, we czwartek 12 bm. odbędzie się premjera rewji p. t. „Raid w krainie śmiechu“ w teatrze przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4. Zawodnikami tego raidu są aktorzy scen stołecznych na czele z autorem i kompozytorem p. Ref-Renem. — Ceny miejsc kryzysowe t. j. balkon 25 gr., parter od 54 gr.

Sala teatru „Wesoły Murzyn“ jest dobrze ogrzana. Początek przedstawień o g. 6.30 i 9-ej.

# Ręka w młocarni

W dniu 3 bm. o godz. 15 Jan Karpowicz, robotnik w folw. Kozłowo, pow. młodeczański wskutek własnej nieostrożności, podczas podawania zboża do młocarni parowej, wsadził rękę w bęben maszyny, wskutek czego urwał mu rękę. Karpowicza ulokowano w szpitalu w Wołozynie.

# KRONIKA

Czwartek  
12  
Grudzień

Dziś: Aleksandra M.

Jutro: Lucji PM., Otylli P.

Wschód słońca—godz. 7 m. 35  
Zachód słońca—godz. 2 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B  
w Wilnie z dnia 10.XII. 1935 r.

Cisnienie 776  
Temp. średnia —1  
Temp. najw. +1  
Temp. najn. —2  
Opad 0,3  
Wiatr: półn.-wsch.  
Tend. bar.: bez zmian  
Uwagi: pochmurno

## BIBLIOTEKI I MUZEA.

— Biblioteka im. Tomasza Zana (ul. Wielka Poblanka 14—15) — codziennie g. 10—20 — poniedziałek — 13—20. Biblioteka Uniwersytecka — g. 9—15 — czytelnia czasopism i publiczna do 20. Biblioteka Państw. im. Wróblewskich (Arsenałska 8) w dni powszednie g. 9—15 i 18—21.

Muzeum Archeologii Przeddziejowej U. S. B. (Zamkowa 11) — poniedziałek i czwartki — 12—14, wtorki g. 16—18. Muzeum Etnograficzne U. S. B. (Zamkowa 11) — wtorki i środy — 12—14, — piątki 16—18. Muzeum Towarzystwa Przyjaciół nauk (ul. Lelewela) — niedziele — g. 12—14. Muzeum Białoruskie (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codziennie — g. 9—15. Muzeum Ikonografii Wilna i Zbiorów Maseńskich (Arsenałska 8) — w soboty — g. 12—15.

## DIŻURY APTEK:

Dziś w nocy diżurują następujące apteki: 1) Jundziła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowiec (Piłsudskiego 30); 3) Narbuta (Św. Jańska 2); 4) Sokolowskiego (N. Świat 2); 5) Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

## RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Karmowska Irena, 2) Dykeisówna Danuta, 3) Sieńkiewiczówna Jadwiga, 4) Borosko Czesław, 5) Bielikiewiczówna Krystyna, 6) Melamed Mowska, 7) Olechnowiczówna Wanda, Dykeisówna Krystyna.

— Zasiłki: 1) Rybicki Leon (niemowle); 2) Władysława; 2) Alchimowicz Czesław — Wimbrowna Irena, 3) Wewer Wulf — Silinówna Basia, 4) Pieciukonis Jan — Cyprikówna Helena, 5) Grabowiecki Jan — Sieduszmiewiczówna Leokadia Walerja, 6) Jankowski Michał — Grodziszówna Franciszka, 7) Brojdo Nechamja — Bergerówna Fejga.

— Zgony: 1) Rybicki Leon (niemowle); 2) Ambroziewiczówna Janina, lat 12; 3) Gradzewicz Nikodem, kolejarz, lat 54; 4) Michałowska Czesława, urzędniczka, lat 55; 5) Gordon Markus, lat 55; 6) Szukstelska Berta, lat 26; 7) Klan ko Liba, lat 70; 8) Jord Władysław, robotnik lat 38.

— Przybyli do hotelu St. Georges'a: Woźniak Iza z Dworysz; Mieszczowski Janusz z Warszawy; Fildan Willy z Bydgoszczy; mjr. Skrzyżkowski Józef z Łachwy; Pawlewski Tadeusz z Lublina; Konarski Feliks artysta sceniczny z Warszawy; Skirmunt Edward z Szemetowscy zny; Buhle Karol z Łodzi; hr. Plater Zyberk Jan z Horodźca; Goldblum Loretta z Paryża; Czarnocki Zygmunt z Lidy; Zakrzewska Zofja z Wołożyna; Shirley Thomas z Londynu.

## OSOBISTE

— Dyrektor kolei państwowych inż. Kazimierz Falkowski powrócił do Wilna w dn. 11 bm.

## KOŚCIELNA

— CECHY RZEMIEŚLNICZE KATOLICKIE W WILNIE zapraszają wszystkich kolegów na wspólne rotaty, które odbędą się 15 grudnia br. o godz. 6 rano w kościele po-Bernardyńskim.

Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN“ Ludwisarska 4

Dziś 12 grudnia br. otwarcie nowego teatru rewjowego. Inauguracyjne otwarcie Pierwsza wielka przebojowa rewja pt.

## RAID W KRAINĘ ŚMIECHU

w 2 cz., 19 obrazach, udział biorą najwybitniejsze siły artyst. scen warszawskich. Kierownik art.-liter. REF-REN znany autor i kompozytor. Codziennie 2 przedstawienia: o g. 6.30 i 9-ej wiecz. w niedzielę i święta 3 przedst.: o g. 4-ej, 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc kryzysowe: Balkon 25 gr. Parter 54 gr. Szczegóły w afiszach i programach. Kasa czynna od godz. 11 rano bez przerwy

PAN Nieodwołalnie ostatni dzień MANEWRY MIŁOSNE

Już JUTRO ubóstwiana przez miliony najmłodsza czarodziejka ekranu

## SHIRLEY TEMPLE NASZE SŁONECZKO

w naj-  
dośniej-  
szym  
filmie

## MIEJSKA.

— ZASIŁEK ŚWIĄTECZNY DLA BIEDNYCH. Wydział opieki społecznej Zarządu miasta w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia zamierza przyjąć z dorazną pomocą biednym i bezrobotnym. W przytułkach, ochronkach i schroniskach miejskich wydano będą na święta zdwojone racje żywnościowe. Również projektowane jest zwiększenie zasiłków biednym. Zrealizowanie tego ostatniego projektu uzależnione jest od wynalezienia źródła pokrycia projektowanych wydatków.

## GOSPODARCZA.

— Obniżka cen węgla. Władze administracji nie czynią ostatnie przygotowania do przeprowadzenia obniżki cen węgla. W sprawie tej odbyło się już szereg konferencji z zainteresowanymi czynnikami. Na dzień dzisiejszy w Starostwie Grodzkiem wyznaczona została konferencja z hurtownikami.

Na konferencji tej ma już zapasć ostateczną decyzję. Obniżki cen węgla w detalu oczekiwac należy już z dniem 13 b. m.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Akad. Oddz. Zw. Strzel. Zarząd i Komenda Akademickiego Oddz. Zw. Strzel. w Wilnie podaje do wiadomości członków, iż 12-go grudnia b. r. o godz. 18-ej w lokalu własnym (ul. Młynowa 2 m. 41) odbędzie się ostatnia przedświąteczna zbiórka oddziału, połączona z tradycyjnym „opłakiem“. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Problem ziem wschodnich w polityce gospodarczej Polski. Sekcja społeczno-ekonomiczna koła prawników studentów U. S. B. zorganizowała cykl odczytów poświęconych zagadnieniom gospodarczym ziem północno-wschodnich. Dziś nastąpi zakończenie tego cyklu odczytami doc. dr. Stanisława Swianiewicza p. t. „Problem ziem wschodnich w polityce gospodarczej Polski“.

Odczyt wygłoszony zostanie w sali V gmachu głównego U. S. B. o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

— ZARZĄD KOŁA ZWIĄZKU PEOWIA. KÓW w Wilnie niniejszym powiadamia członków iż Ważne zebranie Związku odbędzie się w dniu 12 grudnia br. o godz. 18 w lokalu Związku Oficerów Rezerwy ul. Orzeszkowej 11.

— MAŁŻEŃSTWA DZISIEJSZE I ROZWOJ. Na temat ten, odbędzie się w piątek t. j. 13 bm. w „Ognisku Zboru Ewangelicko-Reformowanego“ (ul. Zawalna 11) o godzinie 8 wiecz. odczyt dyskusyjny.

Słowo wstępne wypowie Kurator Synodu Wileńskiego p. Szymon Czarnocki.

— Zebranie w Klubie Włoczęgów. W dniu 13 grudnia (piątek) o godz. 20 odbędzie się 196 zebranie dyskusyjne Klubu Włoczęgów, na które zostanie wygłoszony referat dr. Henryka Niewodzińskiego p. t. „Wrażenia z rocznego pobytu w Anglii“.

Zebranie odbędzie się w lokalu przy ulicy Portowej 5—14 w mieszkaniu p. prof. Iwo-Jaworskiego.

Wstęp na zebranie za zaproszeniami. Informację w sprawie zaproszeń udziela p. S. Symonowicz — Ofiarna 2 tel. 14—10 (w godz. 10—12).

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. — Pytajcie się lekarzy.

## JACQUES THIBAUD

Największy francuski skrzypek-wirtuoz, sławny artysta jedyny raz w Sali b. Konserwatorium (ul. Końska 1) już pojutrze dnia 14 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

Program: utwory Vitalisa, Mozarta, Francka, Szymanowskiego, Debussyego, Albeniza, de Falla. Bilety do nabycia w sklepie muzycznym „Filharmonja“ (Wielka 8). Koncert nie będzie powtórzony. Przez radio nie nadawany.

Teatr Miejski na Pohulance | W poniedziałek 23 b. m. odbędzie się jedyny koncert wszechświat. sławy śpiewaka, fenomenalnego tenora

## Józefa SCHMIDT'a

Wszyscy, którzy się zapisali na bilety proszeni są w terminie od 12 do 16 go b. m. zamienić na bilety oryginalne w kasie b. Konserwatorium (Końska 1) od godz. 6—8 wiecz.

REWJA | Balkon 25 gr. „Owoc zakazany“ Rewja w 2 cz. i 14 obrazach

Zespół artystyczny stanowią: Basia Relska, Żejmówna, Szczawińska, Jędrzejakówna, Gułczyńska, Plucińska, Rogoyska, Zayenda, Janowski, Jankowski, Ostrowski, Borski, Jaksztas, Rogoyski, Udział bierze propagandowy zespół góralski (nowy program) WOJTKA HARNASIA-PODHALAŃSKIEGO. Stryk Gaduła, Michał Piksa i J. Galica Anons: W przyszłym programie wystąpią: Lili Rostańska i Zbigniew Opolski. Codziennie 2 przedstawienie: 6.30 i 9.15 wiecz. W niedzielę i święta 3 przedstawienia 4.15, 6.45 i 9.15.

## CASINO | BURZA NAD ANDAMI

Potężny, fascynujący film o oryginalnej koncepcji p. t.

Na tle genialnej wizji przyszłej wojny lotniczo-gazowej

Arcefilm, który przewyższa najsmielsze przewidywania pacyfistów na ekranie.

Emocja! Brawura! Bohaterstwo! Napęd! Erotyka! Wspaniałe zdjęcia!

Nad program: Dodatki i aktualja.

Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

## HELIOS | NAPAD NA KONGO

Potężne arcydzieło egzotyczne

„BOSAMBO“ w-g głośnej powieści Edgara Wallace'a. W roli gl. znakomitego śpiewaka PAUL ROBERSON. Nad program: ATRAKCJE

## OGNISKO | Wesoła Zuzanna

DZIŚ Najpiękniejsza operetka filmowa

W roli głównej Liljana Harvey.

Nad program: DODATKI DWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.



WĘGIEL górnośląski „Skarboferme“ oraz drzewo opałowe

najlepiej kupisz w firmie

„PRACUM“

Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

## RYBY

SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB ul. Kalwaryjska 11—3, tel. 147.

Sklepy: Hurt — Rynek Stefański,

Detal:

- 1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej,
- 2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej,
- 3) Rynek na Zarzeczcu — Zarzeczce Nr. 19.

## Zawiadomienie

Powiadamiam Szanowną Klientelę, że w dniu 14 GRUDNIA 1935 r. otwieram oddział detaliczny sprzedaży: szkła, porcelany i platerów w Wilnie przy ul. MICKIEWICZA 6. Ceny na otwarcie niższe.

I. Malicka

wł. D. H. „T. Odyniec“.

## KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

Od 1 stycznia poszukuję mieszkania 4 pokoje z wygodami, rejon: Pohulanka—Piłsudskiego — Zakretowa Oferty do adm. Kurjera dla Kapitana

Poszukuję pokoju z kuchnią od zaraz niedrogo Oferty nasyłać pod „Wyplacalny wojskowy“

Możność stałego zarobku stworzyć sobie mogą pilne osoby przy łatwej akwizycji. Osobiste zgłoszenia od godz. 9 do 14-ej, ul. Mickiewicza 19 m. 3

Dobermana tresowanego sprzedam Krakowska 42 m. 6 od godz. 11—3

Pies Jamnik (czarny) przabłąkał się Można odebrać: Ponarska 23—4

APTEKĘ na Wołnyiu wydzierżawiła się. Dozwiedzić się: Wilno, ul. Dzielna 36—1.

Inteligentna panna (rosjanka, ze śr. wykształc.) poszukuje pracy (języki: rosyjski i francuski). Zgłoszenia do Kurjera pod „T. J.“

Na dniach wróci z Warszawy fryzjer damski Ignacy do firmy „MAKS“ Mickiewicza 30

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm., od 9—1 i 3—8

DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZEWICZ Ordynator Szpita. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR MED. N. WAŚNIEWSKI Choroby weneryczne i skórne. Wilno, Mickiewicza 15 m. 25 (w podwórzu). Przyjmuje od 7—8 i 5—7

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmnarszczenia, brodawki, kurczaki i wagi

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (obok Sąd.)

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja cywilna od g. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—8 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.